



SPRAWOZDANIE Z DEBATY ŚRODOWISKOWEJ

Termin debaty:	07.07.2016
Środowisko osób z niepełnosprawnością:	Słuchowa (Głusi)
Miejsce debaty:	Lublin
Moderatorzy:	Anna Bieganowska; Zdzisław Bernaciak, Łukasz Lewicki
Ekspert zagraniczny:	Yannis Yallouros
Liczba uczestników:	22

Informacja ogólna o uczestnikach debaty:

Była to debata z cyklu debat środowiskowych realizowanych przez LFOON (Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych - Sejmik Wojewódzki), a poświęconych środowisku osób z niepełnosprawnością słuchu (osób głuchych). Debata obejmowała swoim geograficznym zasięgiem obszar środowiska osób z niepełnosprawnością słuchu z województwa lubelskiego i podkarpackiego. W debacie uczestniczyli przedstawiciele środowiska tj. członkowie organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych lub też osoby wskazane przez takie organizacje, jako te, których głos w debacie będzie cennym dla całego środowiska

Statystyka:

Liczba uczestników:	22
Liczba uczestników z niepełnosprawnością:	14
Procent uczestników z niepełnosprawnością:	63,64%
Liczba kobiet:	14
Procent kobiet:	63,64%
Liczba mężczyzn:	8
Procent mężczyzn:	36,36%

Organizacje, których przedstawiciele wzięli udział w debacie:

1. Centrum Edukacji i Wsparcia Res-Gest
2. Fundacja Likejon
3. Fundacja Wspólny Los





4. Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych - Sejmik Wojewódzki
5. Polski Związek Głuchych Oddział w Lublinie
6. Polski Związek Głuchych PZG, Koło Terenowe w Łukowie
7. Polskie Stowarzyszenie Głuchych i Niepełnosprawnych Motyl
8. Stowarzyszenie Głuchych "MIGIEM PRZEZ ŚWIAT"
9. Stowarzyszenie Kulturalno - Sportowe Niesłyszących "Surdostal" w Stalowej Woli
10. Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Studentów i Absolwentów UŁ (SNSiA UŁ)
11. Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych - Biuro Spraw Studenckich UMCS

Obszary:

Obszary wybrane przez uczestników debaty po głosowaniu to zdrowie i rehabilitacja, praca i źródła utrzymania oraz dostęp do kultury, rekreacji i sportu. W trakcie debaty uczestnicy odwoływali się również do innych obszarów takich jak edukacja czy świadomość społeczna. Wszystkie obszary wzajemnie na siebie nachodziły, ponieważ mają wiele punktów wspólnych i dlatego poniżej przedstawiony schemat sprawozdania jest dużym uproszczeniem.

Uwagi:

W przeciwieństwie do debaty krakowskiej 15.06.2016, problemy techniczne i komunikacyjne praktycznie nie występowały.

Schemat przebiegu debaty

I część- Przedstawienie się uczestników i wystąpienie eksperta zagranicznego: Ioannisa Yallouris.

II część po pierwszej przerwie- identyfikacja barier- najpierw praca w grupach uczestników debaty, zapisują propozycje na kartce od flipcharata (ok. 15-20 min.), później prezentacja wyników przez liderów grup i dyskusja na forum po każdej prezentacji.

III część po drugiej przerwie- rekomendacje- swobodne wypowiedzi uczestników na forum, jeden moderator po kolei udziela głos, drugi notuje na flipcharcie propozycje rozwiązań wskazanych przez uczestników. Na koniec debaty głos celem podsumowania zabrał ekspert zagraniczny.

Zmiana formuły prowadzenia debaty, dokonana została po pierwszych doświadczeniach z debat. Praca w grupach i formułowanie barier w postaci punktów prowadzi zarówno do konkretniejszych i na temat wypowiedzi w na forum oraz usprawnia prowadzenie debaty dyscyplinując uczestników w części pierwszej.





Część I. Art. 25 oraz Art. 26 Zdrowie i dostęp do rehabilitacji

Identyfikacja barier, zakres i przejawy dyskryminacji

(Poniżej bariery i nierówności zgłoszone przez uczestników debaty)

- I. Brak tłumaczy języka migowego w szpitalach i przychodniach.
- II. Brak rozwiązań technicznych umożliwiających komunikację w instytucjach publicznych.
- III. Brak ogólnopolskiego numeru alarmowego sms.
- IV. Problem kształcenia integracyjnego- różnych niepełnosprawności - inne potrzeby- inna rehabilitacja
- V. Słaby dostęp do informacji o profilaktyce zdrowotnej dla osób Głuchych.
- VI. Brak pomocy logopedycznej dla osób dorosłych.
- VII. Brak sygnalizacji w pomieszczeniach w placówkach zdrowia.
- VIII. Brak systematycznych kursów dla ratowników medycznych.
- IX. Brak kształtowania świadomości Głuchych w kwestiach nowinek technicznych "
- X. Utrudniony dostęp do aparatów słuchowych i implantów.
- XI. Stres związany z wyborem między implantem a aparatem słuchowym, oraz związaną z nim rehabilitacja mowy
- XII. Utrudniony dostęp do psychiatrii - kwestia obecności tłumacza na sesji.
- XIII. Brak narzędzi prawnych, które zmuszały by instytucje do zatrudniania tłumaczy języka migowego oraz brak niezbędnych poprawek do Ustawy o języku migowym.
- XIV. Brak lub utrudnione możliwości refundacji tłumacza języka migowego.
- XV. Mała świadomość własnych praw wśród osób Głuchych w tym praw pacjenta- szczególnie w mniejszych miejscowościach"
- XVI. Znieczulica i małe zrozumienie wśród lekarzy norm kulturowych i wartości świata Głuchych.
- XVII. Brak informacji ze strony lekarza na etapie diagnozy i rehabilitacji, w tym brak informacji dla rodziców dziecka niesłyszącego"

Opis uzupełniający dot. wskazanych barier:

I. "Brak tłumaczy języka migowego w szpitalach i przychodniach."

W kontaktach lekarz pacjent konieczne jest wzajemne zrozumienie. Zarówno jeśli chodzi o treść komunikatów jak i jak i porozumienie na poziomie emocjonalnym, empatycznym. Jeżeli chodzi o samo zrozumienie w sensie treść komunikatu pomocą powinien służyć tłumacz języka migowego. Brak szacunku dla pacjenta Głuchego, to problem porozumienia na poziomie emocjonalnym, tu konieczny jest wzajemny szacunek. Bez tego nie będzie wzajemnego zaufania, potrzebnego do postawienia diagnozy, po której można rozpocząć leczenie.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1. (fragment) [...] tłumaczy języka migowego w szpitalach i przychodniach. Często tak jest, że głusi przychodzą do lekarza, a lekarz mówi: proszę przyjść z np. rodzicem, z kimkolwiek, z tłumaczem, bo nie chcą się wysilić i np. napisać. Uważamy, że potrzebny jest tłumacz w szpitalach. To już jest konieczność. W przychodniach, jeśli nie ma takich możliwości może być, no nie wiem, dopasowanie w stylu większy szacunek dla osób głuchych. Z chęcią pisanie, bo czasem lekarzom się nie chce, a piszą okropnie. Bazgrzą jak kura pazurem i ciężko jest to zrozumieć. [...]

II. "Brak rozwiązań technicznych umożliwiających komunikację w instytucjach publicznych."

Instytucje publiczne rzadko korzystają z dostępnych na rynku urządzeń oraz rozwiązań wspomagających komunikację z ludźmi z wadą słuchu, jak rejestracja mail/sms. Jest to ważne by mogli sami niesłyszący mogli rejestrować się do lekarza, a nie przez osoby trzecie, szczególnie, jeżeli konsultacje dotyczą chorób intymnych lub społecznie piętnowanych. Ważny jest także bezpośredni kontakt w sytuacji kryzysowej np. za pomocą specjalnej aplikacji.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: [...]brak rozwiązań technicznych ułatwiających komunikację w instytucjach publicznych, np. rejestracja telefoniczna w przychodni. Żeby zapisać się do lekarza trzeba zadzwonić wcześniej i jest taki problem. Powinien być np. numer sms, który umożliwi, bądź adres mailowy, dzięki któremu będziemy mogli my mieć dostęp pełny do zapisywania się. Nie będziemy musieli prosić np. bo ja wiem, rodzica, chłopaka, sąsiada żeby zadzwonił i zapisał nas do lekarza. Szczególnie jeśli jest to lekarz od takich spraw, którym nie chcemy się z nikim dzielić. Bo to jest już trochę łamanie tajemnicy lekarskiej. Ja mam prawo tylko dla siebie mieć informacje gdzie ja idę do lekarza, po co i dlaczego. I nie muszę nikomu mówić. To jest moja prywatna sprawa. [...]

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment). [...] Dostęp do numerów alarmowych, do przychodni, do lekarzy. Są jakieś aplikacje, nie wiem apple, i to my powinniśmy być świadomi tego co, jaki mamy pakiet. Co mamy dostępne, żeby ułatwić nam dostęp do służby zdrowia, do opieki zdrowotnej[....]

III. Brak ogólnopolskiego numeru alarmowego sms.

Numery alarmowe dla Głuchych są dostępne w niektórych regionach Polski, jednak są to różne numery w zależności od lokalizacji. Ciężko oczekiwać, że osoba niesłysząca w podróży będzie musiała znać numer alarmowy dostępny w regionie.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...]Brak ogólnopolskiego numeru alarmowego sms. Więc nie mamy sms'a, dzięki któremu możemy wysłać gdzie jesteśmy, co się stało. Tego nie ma.[...] chodzi o to, że gdyby był jeden ogólnopolski to gdziekolwiek ja mieszkam - czy w Rzeszowie, czy w Krakowie, czy w Gdańsku - to ja znam ten numer . Bo to jest ten sam jak 999, cokolwiek. Wtedy jest łatwiej.

IV. "Problem kształcenia integracyjnego- różnych niepełnosprawności - inne potrzeby- inna rehabilitacja"

Kwestia poruszana na debacie dla osób Głuchych w Krakowie 15.06.2016, w obszarze edukacji. Wielu uczestników z debat uważa, że mieszanie różnych niepełnosprawności zarówno w placówkach edukacyjnych jak i placówkach zdrowia jest złym rozwiązaniem. Głuchota jako niepełnosprawność jest specyficzna i wymaga specjalizacji u osób pracujących zawodowo na co dzień z osobami niesłyszącymi.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): W jednej klasie dziecko głuche i niewidome. Inne potrzeby. To jest jako rehabilitacja. To jest jako rehabilitacja[...]

V. "Słaby dostęp do informacji o profilaktyce zdrowotnej dla osób Głuchych"

Większość informacji o otaczającym nas świecie w Polsce nie jest tłumaczona na język migowy. W sferze profilaktyki zdrowotnej generuje to dużą nierówność mającą poważne konsekwencje dla zdrowia i jakości życia osób Głuchych. Informację z kampanii prozdrowotnych dot. chorób cywilizacyjnych, takich jak nowotwory, często nie mają szans na dotarcie do świadomości Głuchych. Podobna nierówność w zakresie dostępu do informacji w społeczeństwie informacyjnym, jest niemal jednoznacznie z wykluczeniem społecznym.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] Programy profilaktyczne, np. NFZ przygotowane do odbioru osoby głuchej, multimedialne czy coś. To chodzi o to - często są reklamy w telewizji, często są.. Przepraszam. Często są reklamy w telewizji albo jakiś film dotyczące raka, cukrzycy, chorób cywilizacyjnych, tych wszystkich to nie jest dostępne dla osoby głuchej. Więc jak mam dbać o moje zdrowie skoro jestem wyłączona z programu, który mówi w jaki sposób ja mam to robić. O, właśnie. Chodzi też o to, że czasami w przychodniach lub szpitalach, przy poczekalni, przy rejestracji są ulotki, a dla osoby głuchej posługującej się PJM to to jest nie do końca zrozumiałe [...]

VI. "Brak pomocy logopedycznej dla osób dorosłych."

Bezpłatna pomoc logopedyczna oferowana zarówno przez NFZ jak i organizacje pozarządowe skierowana jest przede wszystkim do dzieci (dop. własny). Osoby dorosłe





muszą płacić za sesje z logopedą, jak za wizytę u lekarza prywatnego. Może to stanowić znaczący wydatek dla osób Głuchych.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment). [...] *pomoc logopedyczna dla dorosłych - bezpłatna. To znaczy, jest tak, że dużo osób ma problemy z mówieniem i potrzebna jest rehabilitacja, a nie każdego jest na nią stać. A każdy ma prawo do dbania o swoje zdrowie, do tej swojej godności.[...]*

VII. "Brak sygnalizacji w pomieszczeniach w placówkach zdrowia"

Osoby Głuche polegają przede wszystkim na zmyśle wzroku, stąd są zdolne odbierać komunikaty w postaci wyświetlonych numerków pacjenta w przychodni lub sygnałów świetlnych. Nie mogą się zapytać werbalnie innych pacjentów przed gabinetem lekarskim o to którzy są w kolejce, podobnie jak nie usłyszą głosu, gdy lekarz wzywa po nazwisku. Jest to dodatkowy stres, ponad ten, który doświadczają osoby słyszące w placówkach zdrowia.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: (fragment) [...] *Brak sygnalizacji w pomieszczeniach. To znaczy, że czasem jest tak, ja się już tak z tym problemem zetknęłam kilkadziesiąt razy. Za każdym razem jak jestem w przychodni do lekarza to kurde czy jest ktoś w tym pokoju czy nie? Trzeba pukać. Ja jestem głucha i nie słyszę. Otworzę drzwi, a ktoś mi stoi rozebrany do pasa. To nie jest sytuacja komfortowa dla mnie i dla drugiej osoby, więc powinna być sygnalizacja. Zwykle czerwone światelko.[...]*

VIII. "Brak systematycznych kursów dla ratowników medycznych"

Umiejętność posługiwania się językiem migowym, jak każdym innym językiem obcym- bez stosowania w praktyce zanika. W przypadku ratowników medycznych to zjawisko jest szczególnie niebezpieczne, ponieważ może zaważyć na zdrowiu lub życiu osoby niesłyszącej.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment) . [...] *Systematyczne kursy języka migowego dla służb medycznych i służb ratowniczych. Ratownicy mają do wypracowania 60 godzin zajęć z języka migowego, jak się uczą. To jest za mało i to jest tylko początek. To jest tak: uczysz się, a potem nie praktykujesz, zapominasz. Nie ma. A sytuacja: głuchy zemdleje na ulicy, przyjeżdża karetka, ratownik nie wie, co się dzieje. Pan nie chce powiedzieć. [:)] To są systematyczne kursy i sprawdzanie jaki jest poziom tego języka migowego żeby udzielić pomocy*





IX. "Brak kształtowania świadomości Głuchych w kwestiach nowinek technicznych "

Nieznajomość nowych technologii we współczesnym świecie, szczególnie informacyjnym, oznacza wykluczenie. Dla osób Głuchych jest to często wykluczenie podwójne, ponieważ nie są świadomi tego jakie mają możliwości niwelowania skutków swojej wady słuchu.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment). *Kształtowanie świadomości osób głuchych w nowinkach technologicznych, ułatwiających funkcjonowanie. Tzn. kolega się wypowiedział, że w dzisiejszych czasach, szybko rozwijającej się technologii są co chwile jest coś nowego, coś co ułatwia nam funkcjonowanie.*

X. "Utrudniony dostęp do aparatów słuchowych i implantów "

W przypadku dostępu do aparatów słuchowych i implantów mamy do czynienia z trzema barierami. Pierwsza to biurokracja, związana z uzyskaniem częściowej refundacji sprzętu aparatów słuchowych - skomplikowane i czasochłonne procedury i formularze wniosku w języku polskim są dużym utrudnieniem dla osób Głuchych.

Druga barierą jest bariera finansowa, której wielkość refundacji sięgająca zaledwie 40% ceny standardowego aparatu słuchowego nie niweluje. Z kolei implanty mimo, że dzięki refundacji są bezpłatne dla osób niesłyszących, posiadają wysokie koszty utrzymania i serwisu. Baterii i napraw potrzebują również aparaty słuchowe, które także stanowią znaczący wydatek dla osób niesłyszących, szczególnie nieaktywnych zawodowo i utrzymujących się z renty.

Ostatnia bariera to wielomiesięczny czas oczekiwania na nowy sprzęt. Nierzadko dochodzi do sytuacji, kiedy osobie Głuchej implant ulega trwałemu uszkodzeniu, a więc przez dłuższy okres jest osobą całkowicie niesłyszącą, co może prowadzić do obniżenia standardu życiowego.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment). *Aparaty słuchowe - bezpłatne. Wiele osób z nas dobrze wie, że żeby załatwić sobie aparat to jest dużo latania, dużo papierologii, załatwiania - jeden lekarz, drugi lekarz. Więcej jest problemów, nerwów, stresów i wymagań. Wszystkie zaświadczenia i papierki to nie powinno...*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: *Ja chciałem tylko powiedzieć, że dofinansowania na aparaty słuchowe są małe. Tak naprawdę 4 tys. jeden aparat kosztuje, a dofinansowują 1000-1500 zł*





Przykładowa wypowiedź uczestnika 3 : *Pan mówi, że osoby niesłyszące mają niskie świadczenia, dochody. Za co mają te baterie wykupywać, tak? Pani mówi, że implanty są całkowicie bezpłatne, tak. Refundowane w 100%. Implanty są finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, a aparaty przez NFZ. NFZ daje małe dofinansowanie, a Ministerstwo daje w 100% na implanty.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 4 *Tak, sama mam implant i zgadzam się w pełni z tym, że cena implantu jest dużo droższa niż aparatu. I to jest niesprawiedliwe porównanie kosztów.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 5 *Owszem, implanty są droższe. Więcej kosztują. Przez to są całkowicie refundowane. Aparaty są tańsze, ale też koszty eksploatacji, użytkowania implantów są droższe, wyższe. Dlaczego? Dlatego, że to tej starszej generacji aparatów wchodzi trzy baterie. [...] Miesięcznie za baterie do implantu 150 zł minimum.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 6 *Tak, tak. Dodatkowo jeszcze chciałabym zaznaczyć, że implant ubezpiecza się chyba na 5 lat i to ubezpieczenie obejmuje 5 lat. Po wygaśnięciu 5 lat implant już nie jest ubezpieczony, więc jeśli coś się stanie, zepsuje, upadnie, z wilgoci jakies sprzężenie się zrobi - to użytkownik implantu musi samodzielnie pokryć koszt naprawy i automatycznie po 5 latach powinien być nowy procesor. Ja mam implant już 8 lat i nowego procesora do tej pory nie mam.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 7: *Z procesorem, z wymianą jest taka sytuacja, że pięć lat masz i działa. Idziesz do punktu, oni sprawdzają go, wszystko jest w porządku i nie dostajesz nowego. Jeśli jest uszkodzony to tak. Jeśli nie działa to dostajesz nowy, czekasz w kolejce. Mój kolega jest 340 któryś w kolejce. Więc za 2 lata dostanie, a teraz na razie jest głuchy.*

XI. "Stres związany z wyborem między implantem a aparatem słuchowym, oraz związaną z nim rehabilitacja mowy "

Dokonanie wyboru pomiędzy implantem, a aparatem słuchowym, jeżeli w ogóle jest taki wybór, jest trudna. Niezależnie od decyzji stres jest z nieodłączną częścią późniejszej rehabilitacji i przyzwyczajania się do wybranego sprzętu wspomagającego słyszenie. Kolejną częścią, że często dostęp do wysokiej klasy specjalistów wiąże się z koniecznością do podróży z jednego końca Polski na drugi np. do wspomnianego ośrodka w Kajetanach (Światowe Centrum Słuchu Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu).





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Chciałam powiedzieć tylko - zobaczenie Państwa jak to jest związane z notorycznym stresem dla osoby, która oczekuje najpierw na decyzję, czy faktycznie implant czy aparat słuchowy. No dobrze, decyzja zapadła, że implant. Później stres – rehabilitacja. Rehabilitacja mowy nie jest rzeczą łatwą. Dostęp do tej rehabilitacji mowy. To już bariery dojazdu do Kajetan, bo tak sobie to wyobrażam. Następnie procesor - jaki procesor? Już trochę jesteśmy po rehabilitacji mowy, trochę się osoba nauczyła mówić i już tyle barier pokonała. Następnie stres, bo przecież bateria. Notoryczny stres. [...]*

XII. "Utrudniony dostęp do psychiatry - kwestia obecności tłumacza na sesji "

Sesja z psychiatrą czy uczestnictwo w grupie wsparcia to sprawy czysto prywatne, na których osobom w nich uczestniczącym zależy na dyskrecji. Tym bardziej, że choroby psychiczne należą do czynników stygmatyzujących. Nieznajomość języka migowego przez psychiatrę lub psychologa prowadzi do konieczności wprowadzenia do relacji lekarz-pacjent osoby trzeciej, co często stawia pacjenta Głuchego w niekomfortowej sytuacji. Jest zmuszony do zaufania nieznanemu osobie w sprawie w której, niektórzy nie chcieliby się dzielić informacjami nawet z najbliższymi.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Nie ma takiej możliwości żeby był psychiatra, który przyjmie osobę głuchą, niesłyszącą bez asysty osoby, bez tego tłumacza towarzyszącego. Ale co? Nie odbędzie się sesja jeżeli w zasadzie są to osoby trzecie. Więc psychiatra powinien być sam na sam z osobą głuchą. Jak to jest możliwe? My w Lublinie jesteśmy i ja chcę ograniczyć do Lublina, tak. Jeżeli osoba jest uzależniona i chce wyjść, wówczas wiemy, że chcemy podać jej wszystko tu, na miejscu. Dlatego, że decyzja sama o wyjściu z uzależnienia jest już bardzo trudna. Zapadła decyzja - nie ma możliwości wsparcia żadnego. Muszę Państwu powiedzieć, że uczestniczyłam, doszliśmy do takiego etapu z osobą niesłyszącą, że weszliśmy na grupy wsparcia. Stoimy przed 20 osobami. Ja stoję z tyłu osoby niesłyszącej, tak jak pani tu stoi. I my się pytamy o zgodę czy grupa nas przyjmie. Dlatego, że dyrekcja jej powiedziała, że jeżeli grupa was przyjmie to możecie zostać. Jak może psychika wytrzymać?*

XIII. "Brak narzędzi prawnych, które zmuszały by instytucje do zatrudniania tłumaczy języka migowego " oraz "Brak niezbędnych poprawek do Ustawy o języku migowym"

Ustawa o języku migowym, bez sankcji prawnych za niestosowanie się do niej jest ustawą martwą. Instytucje publiczne najczęściej stawiają egzekwowanie jej postanowień nisko na liście priorytetów





lub całkowicie ją ignorują. Ponadto 3 dni ma urząd na załatwienie tłumacza języka migowego, co rodzi niedogodność, tym bardziej nieuzasadnioną, kiedy można zastosować rozwiązania takie jak wideotłumacz.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] Jest po prostu brak narzędzi prawnych, które umożliwiałyby osobom głuchym dostęp do wszystkiego, tak. Nie ma, nie ma takich narzędzi prawnych, które zmuszałyby instytucje do tego, żeby zatrudniała tłumaczy. Zresztą sama instytucja nie ma świadomości, może nie chce mieć świadomości jeżeli chodzi o tłumaczy. Miałam sytuację - ze szpitala do mnie zadzwoniono, że jest kobieta w ciąży, przyszła z ulicy, rodzi i oni jej się zapytają osoby głuchej czy ona zechce zapłacić za tłumacza. Po prostu jest brak rozwiązań prawnych. Nie ma żadnych kontroli. Nie ma żadnej instytucji, która by to kontrolowała, do której osoba głucha mogłaby się zwrócić, że jest taka typu sytuacja. Nie ma rzecznika, tak jakby, praw osób niepełnosprawnych, praw osób głuchych, do którego osoba głucha mogłaby się udać, i który by pomógł jej rozwiązać sytuację. U Rzecznika Spraw Obywatelskich również nie ma tłumacza i też na zasadzie takiej, że osoba głucha musi sama przyjść do Rzecznika Spraw Obywatelskich z własnym tłumaczem i jeszcze go szukać. Także to jest abstrakcja.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 Każdy w Polsce ma prawo wejść do dowolnej służby zdrowia i oczekiwać obsługi w języku migowym. Ustawa nie precyzuje niestety kto płaci za tę obsługę w języku migowym. I to jest jednym z elementów raportu NIK-u, w którym my uczestniczyliśmy jako eksperci komunikacji i środków technicznych. I to ustawa będzie do poprawy. To jest jedna rzecz - czyli nie wiadomo kto płaci za tego tłumacza. Bo każdy urząd w Polsce ma 3 dni na zapewnienie komunikacji w języku migowym. Oczywiście w sytuacji służby zdrowia i nagłych sytuacji ratownictwa drogowego i tak dalej trudno oczekiwać, że ktoś połamany będzie czekał 3 dni na tłumacza i na kontakt z lekarzem. Natomiast w innych sytuacjach, jak najbardziej, możemy pójść i oczekiwać tej obsługi. Nie wiadomo kto, oczywiście, zapłaci za tę usługę, bo jak mówiłem, ustawa nie precyzuje tego. Ale będzie precyzowała w nowelizacji ustawy, która będzie planowana. I druga rzecz, ważniejsza, i to też NIK wskazała, że nie ma sankcji, a powinny być sankcje w ustawie, za nie stosowanie się do tej ustawy. Bo powiem Państwu szczerze - z administracją publiczną mam do czynienia od dłuższego czasu. W kontekście osób głuchych od początku fundacji i działalności fundacji. Bywa tak, że niestety, za przeproszeniem, ten beton mówi wprost patrząc mi w oczy, że tyłu





ustaw nie spełniamy, jak tej jednej nie będziemy spełniać to nic się nie dzieje. W kontekście oczywiście spraw społecznych i osób niepełnosprawnych, czy w ogóle osób, tak, bo można nie stosować się do ustawy, nie wiem, wywozu śmieci zakładam, tak. Oczywiście to jest karygodne jako administracja. Ale natomiast jeśli chodzi o obywatela polskiego on ma po prostu obowiązek i prawo być obsługiwany zgodnie z ustawą, a urzędnicy mówią wprost - nie spełniamy ustawy, no trudno, nic się nie dzieje. No bo nie ma bata. Jakby był bat, jakby były sankcje, jak gdyby były pieniądze konkretne nakładane, kary finansowe na instytucję, która nie realizuje postanowienia tej ustawy, to może by się po prostu wzięli do roboty. Ale język migowy przynajmniej oficjalnie w tej ustawie jest językiem urzędowym od 5 lat w Polsce.

XIV. "Brak lub utrudnione możliwości refundacji tłumacza języka migowego "

Kiedy koszty tłumacza języka migowego są powyżej możliwości finansowej przeciętnego głuchego obywatela, dochodzi do pewnej nierówności szans, szczególnie w przypadku, gdy chodzi o czyjeś życie lub zdrowie. Podany tutaj przykład kobiety w ciąży dobrze obrazuje tę sytuację: kiedy z powodu bariery językowej, kobieta Głucha w ciąży nie może otrzymać takiej opieki, jaka jej się w świetle prawa polskiego i Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych należy.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Teraz mam osobę, która jest w ciąży. I szkoły rodzenia. Zadzwoiłam do szkoły rodzenia - proszę państwa jakie są możliwości żeby ta osoba niesłysząca była prowadzona do końca i miała refundację? Nie, proszę pani, nie ma takich możliwości. Może my zadzwonimy do NFZ, a może zadzwonimy jeszcze gdzieś, może się postaramy, ale wie pani co, najlepiej to jakby pani zebrała taką grupę kobiet, akurat w ciąży w tym samym momencie i trymestrze, niesłyszących to może nam będzie się to opłacało.*

XV. "Mała świadomość własnych praw wśród osób Głuchych, w tym praw pacjenta- szczególnie w mniejszych miejscowościach"

Bariera ta, podobnie jak w większości przypadków nierówności szans osób Głuchych dostępie do informacji, wynika przede wszystkim z braku tłumaczenia w języku migowym. Podkreślone tutaj różnice między miastami a mniejszymi miejscowościami mogą mieć różne przyczyny. Jako, że podczas debaty uczestnicy nie podali przyczyn takiego stanu rzeczy, możemy jedynie spekulować. Np. brak tłumaczy lub innych rozwiązań, dzięki którym osoby Głuche mogły by się dowiedzieć o swoich prawach.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *W mniejszych miastach jest to problem, ponieważ nie do końca osoby głuche w mniejszych miejscowościach znają swoje prawa. Oni niby teoretycznie wiedzą, bo teoretycznie jest ustawa, teoretycznie są różne rozporządzenia, ale to jest czysta teoria. Często osoby głuche nie znają swoich praw i nie wiedzą jak skorzystać ze służby medycznej, na przykład. Nie ma informacji podanej w przychodniach lub tak, jak wspomnieliśmy, w przychodniach czy lokalnych środkach masowych informacji - w języku migowym. Na temat dostępu do przychodni, do lekarzy dla osób głuchych. To nie funkcjonuje. Tak samo jak w dostępie do szkolnictwa. Tak samo jak przy różnych głosowaniach nie ma informacji podanej w języku migowym. Osoba głucha się gubi w lekach, w nazwach leków, przy receptach - nie ma o tym bladego pojęcia. Jest to napisane gramatyką języka polskiego, w związku z powyższym, no nie jest sposób żeby osoba głucha mogła z tego skorzystać.*

XVI. "Znieczulica i małe zrozumienie wśród lekarzy norm kulturowych i wartości świata Głuchych"

System wartości i normy kulturowe świata Głuchych mogą być niezrozumiałe dla osób słyszących. Niemniej jednak w świetle prawa powinniśmy akceptować ich przekonania, do których mają prawo oraz okazywać im należny szacunek jako osobom, będących pełnosprawnymi obywatelami oraz członkami społeczeństwa polskiego. Lekarze nie mają świadomości, jakie jest postrzeganie rzeczywistości i otaczającego świata przez osobę Głuchą, przez co mogą się zachowywać z ich punktu widzenia nietaktownie. Taki brak poszanowania tożsamości osób Głuchych jako mniejszości językowo-kulturowej, może być postrzegany jako pewna forma dyskryminacji.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 : *Ja odnośnie diagnostyki to chciałabym tylko tutaj zaznaczyć, że lekarze często cechują się totalną znieczulicą. Przykładowo, jeżeli mamy matkę słyszącą, która urodzi głuche dziecko, to dla niej to jest trauma, tak. Lekarz poniekąd wie, jak się taką matką zająć. Natomiast jak mamy głuchą matkę, która urodzi słyszące dziecko i matka głucha się z tego nie cieszy - to lekarz tego nie rozumie. I wydaje mi się, że lekarzy tutaj w zakresie diagnostyki trzeba by było też uświadamiać jak mają postępować, bo to są też pewne normy kulturowe, tak. Jeżeli matka słysząca urodzi głuche dziecko to dla niej to jest trauma, bo martwi się o komunikację z tym dzieckiem. Kiedy matka głucha urodzi słyszące dziecko to dla niej to jest trauma, a lekarze często o tym nie wiedzą i nie wiedzą jak podejść do matki.*





XVII. "Brak informacji ze strony lekarza na etapie diagnozy i rehabilitacji, w tym brak informacji dla rodziców dziecka niesłyszącego"

Temat tej bariery został również poruszony przez uczestników z debaty osób Głuchych 15.06.2016 w Krakowie. Rodzice na etapie diagnozowania głuchoty u ich dziecka, nie otrzymują potrzebnej informacji, co może prowadzić do ich zagubienia lub też braku możliwości podjęcia świadomości decyzji (np. decyzja o implancie). Brak dostępu do informacji jest barierą, która może zaważyć na rozwoju i edukacji dziecka Głuchego oraz mieć wpływ na jego przyszłe relacje z rodzicami oraz z innymi ludźmi.

Znaczenie ma tutaj również informacja o stanie zdrowia pacjenta Głuchego, szczególnie dziecka rodziców niesłyszących. Dochodzi tutaj czasami do dyskryminacji, kiedy lekarza zaniedba obowiązek przekazania informacji w zrozumiałym dla Głuchych sposób (choćby pisemnie na kartce w czytelny sposób).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Brak informacji o rehabilitacji dzieci z wadą słuchu dla rodziców. Sytuacja wygląda tak: przychodzi rodzic z dzieckiem niesłyszącym do laryngologa albo do lekarza pierwszego kontaktu, no i jak jest chore, przeziębione czy coś no to lekarz: dobra, leczymy na to i pa pa. Nie ma konkretnej informacji, co dalej można z tym zrobić. Wykaz placówek, wykaz przychodni, gdzie można pójść, co można zrobić. Jak można pomóc temu dziecku. Zarówno rodzicom też. Bo to jest tak, że cała odpowiedzialność spada na rodziców. To rodzice szukają, chodzą, biegają, męczą się, a środowisko lekarzy - każdy tam siebie zna. Wie gdzie jest lepsza placówka, gdzie można pójść, gdzie można skierować, gdzie ta osoba może dostać najlepszą pomoc.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: *I jeszcze jest taki też problem, że jeżeli rodzi się dziecko głuche to należałoby rodziców jakby przygotować i przekazać im instruktarz, jak z takim dzieckiem pracować, jak się komunikować. I też nie ma takich rozwiązań systemowych. Bo tak, NFZ nie płaci. NFZ jakby tylko i wyłącznie od tej strony medycznej. A tu potrzeba objąć opieką i dziecko, i rodziców, tak. I tych rozwiązań jakby brakuje. I też nie ma kwestii kto ma za to płacić. Bo PEFRON też - no jeżeli jest pisany, np. instruktarz dla rodziców no to owszem, ale to jest w ramach projektu, a nie ma takiej pomocy skierowanej dla rodziców.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3 (fragment): *[...]_owszem, trzeba objąć opieką nie tylko dziecko głuche i rodziców słyszących, ale także jeżeli urodzi się dziecko głuche to,*





przykładowo, rodzic słyszący powinien mieć wybór - powinno mu się przedstawić albo implant albo drogę edukacji migowej. Rodzic powinien mieć wybór.

Rekomendacje- postulaty, propozycje i rekomendacje

Poniżej sformułowane przez uczestników rekomendacje w formie punktów.

- A. Dostęp do tłumacza migowego lub osoby mogącej się porozumieć SOR.
- B. Zastosowanie rozwiązań technicznych, które mogłyby zastąpić brak fizycznej obecności tłumacza języka migowego.
- C. Stworzenie ogólnopolskiego numeru alarmowego sms lub/oraz aplikacji alarmowej.
- D. Stworzenie możliwości wyboru formy usług tłumaczenia.
- E. Dofinansowanie na sprzęt wspomagający słyszenie wraz z ich konserwacją.
- F. Zapisy i rejestracja do lekarza: mail lub sms. Numerki w kolejce do lekarza.
- G. Podanie informacji przez lekarzy o możliwościach wyboru, istotnych dla rozwoju dziecka Głuchego na etapie diagnozy.

Opis uzupełniający wskazanych rekomendacji

A. "Dostęp do tłumacza migowego lub osoby mogącej się porozumieć na SOR"

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier I (brak dostępu do tłumaczy w placówkach zdrowia) oraz VIII (brak dostępu do systematycznych kursów ratowników medycznych).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Przed wszystkim powinien być tłumacz języka migowego albo, ewentualnie, w razie jakiegoś nagłego wypadku – osoba, która jest w stanie, na przykład, na poziomie podstawowym skomunikować się z osobą głuchą. To jest najważniejsza rzecz – komunikacja.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: *Myślę, że kolejnym rozwiązaniem mogłyby być kursy doszkalające dla ratowników. Tu nie chodzi o jakieś super kursy, żeby migali na poziomie B2, nie. Chodzi o to, żeby podstawowo potrafili skomunikować się z osobą głuchą, jak coś się dzieje.*

B. "Zastosowanie rozwiązań technicznych, które mogły by zastąpić brak fizycznej obecności tłumacza języka migowego."

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier II (brak dostępu do rozwiązań technicznych umożliwiających komunikację) oraz VIII (brak dostępu do systematycznych kursów ratowników medycznych).





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Tłumaczy certyfikowanych w Polsce jest 200-250, więc nie będzie tak, że w każdym miejscu gdzie potrzebujemy tego tłumacza, on się tam znajdzie. On się może tam znaleźć przy pomocy nowoczesnych rozwiązań technicznych, takich jak tłumacz online, tłumacz przez telefon, przez tablet. W ten sposób jesteśmy w stanie dostarczyć rozwiązania znoszące bariery komunikacyjne do wszystkich instytucji związanych ze zdrowiem. Na pewno fizycznie tego tłumacza tam nie umieścimy, bo tak, jak mówię jest ich 200-250. 300 może. Na pewno nie jest ich kilka tysięcy. A jednostek, szpitali, przychodni itd. no w Polsce mamy na pewno grubo ponad 20-30 tys. Teraz strzelam, bo nie mam do końca pod tym kątem wiedzy. Także nowoczesne narzędzia promujemy, moim zdaniem, z wykorzystaniem oczywiście tłumacza języka migowego.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (tłumacz w imieniu osoby posługującej się językiem migowym): *Przepraszam, tutaj pan mi przemigał, że tak, jak to było wcześniej wspomniane – osoby, które mieszkają na wsi i do najbliższego sąsiada, powiedzmy, mają 2 km, żeby w jego imieniu szybko zadzwonił na pogotowie, na policję czy do straży pożarnej – no właśnie żeby było to online do tych stacji pogotowia, straży pożarnej czy policji. To jest bardzo ważne zwłaszcza wśród głuchych mieszkających na wsi.*

C. "Stworzenie ogólnopolskiego numeru alarmowego. Lub/oraz aplikacji alarmowej"

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier III (brak ogólnopolskiego numeru alarmowego sms) .

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Mnie tutaj bardzo się spodobał pomysł koleżanki, odnośnie ogólnopolskiego numery emergency dla osób głuchych [...]*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): *[...]Goni nas złodziej albo morderca albo coś nas się dzieje albo nam się dom po prostu pali i chcemy wezwać służby – tylko musicie, szanowni Państwo, mieć świadomość, że jeżeli osoba głucha średni albo słabo albo w ogóle nie zna języka polskiego – to ta komunikacja sms'owa niewiele da. Bo po drugiej stronie jest osoba, która w ogóle nie zna języka migowego, nie kontaktowała się być może nigdy albo rzadko z osobami głuchymi. I ja wiem jak wyglądają sms'y czasami od głuchych – oczywiście część głuchych pięknie pisze po polsku, ale część głuchych pisze tak, że tylko drugi głuchy jest w stanie zrozumieć tą osobę. Obecnie w Polsce nie sprzedaje się już właściwie telefonów, które nie są smartfonami. Więc lepszym rozwiązaniem jest nie komunikacja sms'owa, tylko wzorem krajów zachodnich – wprowadzenie aplikacji alarmowej, kontaktowej z ikonkami, z gotowymi wyklikiwalnymi jakby sformułowaniami – czy ja chcę karetkę, co mi*





jest, czy ja umieram, przepraszam, czy ja jestem tylko chory, czy mi się dom pali czy nie – to wszystko da się po prostu w jakąś formę ikonkową zobrazować tak, żeby obie strony wiedziały o co chodzi. Dodajmy do tego jeszcze lokalizację GSM'ową, która też jest właściwie w każdym telefonie, i którą wystarczy włączyć – tak, że nawet nie trzeba pisać gdzie ja konkretnie jestem tylko mój telefon, jakby ta aplikacja, przekaże konkretne moje, jakby, wskazania – tam jest plus/minus 200 metrów z tego, co się orientuję. Natomiast w kontekście jakiś podmiejskich terenów, gdzie pan tu powiedział, że ktoś czeka, ma 2 km do sąsiada, dom mu się pali i co on ma robić, tak? Jak ma wezwać karetkę czy jak ma wezwać straż pożarną? To są sytuacje z życia wzięte. Ja znam taki przypadek głuchego małżeństwa, gdzie pan po prostu miał zawał serca, a pani nie była w stanie wezwać pogotowia, bo byli akurat w jakiejś głuszy, jechali samochodem. Także aplikacja, moim zdaniem, jest lepszym rozwiązaniem. W dodatku aplikacja, która powinna być rejestrowana. Tzn. nie każdy powinien wejść w posiadanie tej aplikacji – tylko osoba głucha przez organizacje wszelkiego rodzaju, przez – być może – związek głuchych czy inne stowarzyszenia. Powinna w jakiś sposób rejestrować po to, żeby z kolei nie było sytuacji jakiś żartów. Bo osoby mogą żartować sobie, tak. Ktoś może mieć sobie taką aplikację, coś tam sobie poklikam, tak, jakiś śmieszek i narobić, jakby, kłopotów. A jeżeli będzie wiadomo, a przecież też wiadomo jeżeli jest aplikacja z jakiego numeru ona się łączy czy z jakiego użytkownika jest to połączone – to będzie wiadomo, że to na pewno jest telefon osoby głuchej – to sytuacja kliknięcia pogotowia powoduje natychmiastową reakcję służb. Te służby – to też nie jest tak, że to jest jakiś ogólnopolski numer. Każde województwo ma swój własny sztab kryzysowy i swoją własną obsługę tego numeru 112. to nam się tylko tak wydaje, że klikamy 112 i to zawsze będzie to samo miejsce. To za każdym razem jest inne miejsce, inne województwo. Oczywiście kiedy w danym miejscu jesteśmy. Także ta aplikacja by dotyczyła danego województwa. W Lublinie mamy policję, która udostępniła numer, pod który można wysyłać sms'y. No ale tak, jak mówię – jeżeli ktoś z głuchych słabo zna język polski – to ta osoba po drugiej stronie albo potraktuje to jako żart albo po prostu nie zrozumie. A jeżeli w grę wchodzi cenne sekundy, no to nikt nie będzie dukał przez telefon, prawda, pisał sms'ów – tylko trzeba działać, tak. Także jestem zdecydowanie za aplikacją. Zwłaszcza, że środki techniczne, jakby, temu sprzyjają.

D. "Stworzenie możliwości wyboru formy usług tłumaczenia języka migowego"

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier I (brak dostępu do tłumaczy w placówkach zdrowia), II (brak dostępu do rozwiązań technologicznych umożliwiających





komunikację w instytucjach publicznych) oraz VIII (brak dostępu do systematycznych kursów ratowników medycznych).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Albo tłumacz miga w systemie albo tłumacz miga w PJM'ie. Ale też musimy wziąć pod uwagę to, że nie każdy głuchy czy słabo słyszący miga PJM'em i nie każdy głuchy miga systemem. Więc tutaj też przy tej okazji, moim zdaniem, warto się zastanowić czy to ma być tłumacz znający PJM i system, żeby wyjść naprzeciw wszystkim osobom głuchym, tak. A jeśli chodzi o drugi punkt no to już powolutku zaczyna się coś tutaj zmieniać w tej materii, bo już mamy tę firmę Migam z Warszawy, więc myślę, że idzie ku dobremu.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: *Ja jednak myślę, że ten tłumacz na żywo jest taką bazą, podstawą. Jest to lepiej kiedy on jest na żywo. Owszem, te nowoczesne elektroniczne aplikacje są świetne, ale jednak ten stacjonarny tłumacz gdyby był to jest taka łatwość kiedy osoba przychodzi, założymy, zapisać się na egzamin na prawo jazdy, jest tłumacz, jest rodzina, konsultuje, zapisuje wyznaczoną datę – i jednak ten tłumacz bazowy powinien być i powinien być tak od zaraz.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3 (w odniesieniu do powyższej wypowiedzi): *To takie psychiczne bezpieczeństwo. [...] Ja czuję się bezpieczniej gdy mam tłumacza blisko mnie, a nie gdzieś daleko po Polsce, nie wiem gdzie. Czy mnie zrozumie, czy ekran jest dobry, czy połączenie jest dobre. Jednak tłumacze na żywo, człowieka nikt nie zastąpi. Nawet bardzo bardzo dobre urządzenie.*

E. "Dofinansowanie na sprzęt wspomagający słyszenie np. aparaty słuchowe wraz z ich konserwacją"

Poniższa propozycja rozwiązań dotyczy eliminacji barier X (utrudniony dostęp do aparatów słuchowych i implantów- bariera finansowa).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment) [...] *Chciałem powiedzieć, tak – chodzi o aparat słuchowy, sprzęt słuchowy, implanty. Mamy pewne dofinansowanie na te cele, a także eksploatacyjne, czyli baterie, naprawy. Wydatki różne... [...]*

F. "Zapisy i rejestracja do lekarza: mail lub sms. Numerki w kolejce do lekarza."

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier II (brak dostępu do rozwiązań technicznych umożliwiających komunikację).





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 *Pani mówi, że nawet jeżeli jest możliwość wysłania sms'em czy emailem to niestety nie ma odpowiedzi. Dopiero jak kogoś poprosi o telefoniczną rozmowę, informację drogą telefoniczną to wtedy jest informacja zwrotna. Tłumacz przygotował wysłanie emaila, pani wysłała emaila, niestety nie dostała informacji zwrotnej żadnej. Ignorowanie tych wiadomości mailowych.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): [...] *Tak a propo właśnie tego wprowadzenia sms'owego albo mailowego, mailowej rejestracji. Wprowadzić bardzo trzeba, ale wydaje mi się, że trzeba by było to zastosować przepisy prawne odnośnie takiej sytuacji, że w momencie kiedy byłoby to narzucone ogólnie – np. służby zdrowia podlegają NFZ, w związku z czym, żeby on nakazywał, że w momencie kiedy jakakolwiek placówka się tworzy, która służy opieką zdrowotną, aby taki system wprowadzony był bezwzględnie i obowiązywał, i był respektowany. Bo przecież spotykamy się z sytuacją, że one faktycznie gdzieś te przychodnie mają online rejestrację, ale tak, jak pani wspomniała – rejestracja online rejestracją, natomiast to żeby pani to w recepcji, w rejestracji to odebrała, zarejestrowała faktycznie – to jest z tym duży problem. Czyli wprowadzenie to jedno, ale też sankcji prawnych, które nakładane by były na ośrodki zdrowia. Żeby one to przestrzegały po prostu.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): [...] *Rejestracja jest bardzo ważna. Natomiast już po rejestracji, co się dzieje? Siedzimy w kolejce, tak? I znowu napotykamy problem, barierę komunikacyjną – kto jest ostatni? Kto jest pierwszy? Lekarz wychodzi albo nie wychodzi tylko uchylają się drzwi i woła po nazwisku. Głuchy nie słyszy. Słabo słyszący też ze słuchu nie zrozumie. I, moim zdaniem, należałoby – zresztą pisałam to też w ankietach – zautomatyzować cały ten proces czekania na swoją kolej, tak. Mamy bileciki, drukujemy sobie numer, jest wyświetlacz, wyświetla się numer, ja wchodzę [...]*

G. "Podawanie informacji przez lekarzy o możliwościach wyborów istotnych dla rozwoju dla dziecka Głuchego na etapie diagnozy."

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczą eliminacji barier XVII (brak informacji ze strony lekarza na etapie diagnozy i rehabilitacji, w tym brak informacji dla rodziców dziecka niesłyszącego).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Chodzi o to, żeby lekarze kiedy przychodzi rodzic z niesłyszącym dzieckiem, starali się pomóc. W sensie wysłali do odpowiednich placówek, najlepszych placówek. Nie tylko, żeby odsyłali z kwitkiem, ale żeby zainteresowali się tym. Myślę, że dobrym rozwiązaniem jest też to żeby nie zaprzestali tylko do wysłania do*





lekarza specjalisty, ale też do fundacji, które zajmują się osobami niesłyszącymi. Żeby nie było tak, że o to dziecko jest głuche, więc leczymy, a nie ma osvajania z kulturą, nie ma wysyłania do innych osób. Bo jest właśnie tak, że jak rodzice są słyszący, rodzi się dziecko głuche to nie wiedzą nic o świecie głuchych. W większości tak się dzieje. A ważne to jest też, że takie wsparcie środowiskowe ludzi, którzy mają podobne problemy.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): [...] warto w sytuacji kiedy rodzice są słyszący, a urodzi się dziecko głuche – to zazwyczaj lekarze przedstawiają jedną opcję – implant. Tak? I, ok, nie wnikam. Niektórym to odpowiada. Natomiast, moim zdaniem, warto zrobić tak, jak jest na zachodzie – dać rodzicom wybór. Kilka. Nie jeden, bo to żaden wybór tak naprawdę. Rodzic wtedy myśli, że jest skazany tylko na to, żeby dziecko miało implant. I, moim zdaniem, powinno się dać wybór. Albo ścieżkę migową, tak – dziecko uczy się języka migowego, ale jednocześnie też dostaje aparaty, jest rehabilitowane w mowie i w piśmie w języku polskim. Może też rodzic jeżeli chce skorzystać z implantów, jeżeli nie to nie. I przy tym, jeżeli dajemy rodzicom słyszącym wybór, możliwość wybrania ścieżki jakby „głuchej”, że tak powiem, że dziecko uczymy migać i w tym kierunku idziemy – warto wtedy rodzicom przedstawić głuchego, który będzie tym wzorem, tak. Lata temu byłam właśnie na szkoleniu w Łodzi, które dotyczyło głuchych jako wzór dla innych i, moim zdaniem, osoba głucha powinna być tutaj rodzicom przedstawiona jako wzór. Że głuchy to nie tylko, za przeproszeniem, matol – nie umie pisać, nie umie czytać – ale też może coś osiągnąć w życiu, też jest zdolny itd. Żeby też niwelować te stereotypy u rodziców. [...]

Część IV- Art.27 Praca i źródła utrzymania

Poniżej odnotowane przez moderatorów, bariery w formie punktów.

- I. Zniesienie prawa do otrzymywania renty socjalnej, przez osoby Głuche.
- II. Trudności ze znalezieniem pracy oraz praca niezgodna z kwalifikacjami, zainteresowaniami, potrzebami osób Głuchych.
- III. Ograniczenia wynikające z przepisów prawnych, często niejasnych i nielogicznych.
- IV. Obawy pracodawców przed zatrudniania osób Głuchych.
- V. Niejasne przepisy prawne dotyczące zatrudniania osób Głuchych oraz mała ich świadomość wśród osób Głuchych.
- VI. Brak możliwości lub trudności z uzyskaniem awansu przez pracownika Głuchego.
- VII. Problem osób Głuchych z nawiązaniem relacji ze słyszącymi.
- VIII. Brak refundacji PJM w miejscu pracy, szczególnie poza dużymi miastami.





- IX. Brak właściwej edukacji osób Głuchych na poziomie podstawowym.
- X. Brak aktywności i nastawienia osób Głuchych na rozwój osobisty i zawodowy.
- XI. Niejasne kryteria i standardy kwalifikujące do pracy pod kątem języka migowego.

Opis uzupełniający dot. wskazanych barier:

I. "Zniesienie prawa do otrzymywania renty socjalnej przez osoby Głuche"

Cześć osób ze środowiska Głuchych uważa, że ze względu na szczególne trudności w znalezieniu pracy przez nich, renta socjalna powinna być ich stałym źródłem utrzymania zabezpieczającym byt, zawieszanym jedynie na czas zatrudnienia.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Bo wcześniej jeśli było dziecko niesłyszące i było zdiagnozowane przed 16. rokiem życia, więc miało prawo do renty socjalnej. Okazuje się, że na dzień dzisiejszy nie ma czegoś takiego. Jeśli to jest prawda, to jest tragedia, bo z czego ten głuchy człowiek ma właściwie się utrzymywać? Do pracy go nie chcą przyjąć, no bo jest rynek pracy - zresztą pewnie będziemy za chwilę o tym mówić - taki jaki każdy wie, czyli osoba pełnosprawna ma problem ze znalezieniem pracy, a cóż dopiero osoba głucha? No, ale zanim jeszcze - idzie na studia i takie dziecko nie ma nic [...]*

II. "Trudności ze znalezieniem pracy oraz praca niezgodna z kwalifikacjami, zainteresowaniami i potrzebami dla osób Głuchych."

Nie jest to problem wyłącznie osób z niepełnosprawnością słuchu. Oferty prac związanych ze sprzątnięciem i tzw. ochroną, ze względów ekonomicznych (refundacja PFRON-u) jest skierowana dla osób niepełnosprawnych. Rzadko ten sam efekt dotyczy prac bardziej ambitnych. Do tego dochodzą jeszcze ograniczenia w przepisach, blokujący osobom Głuchym dostęp do niektórych zawodów, co często nie jest uzasadnione logicznie np. operator wózków widłowych.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Zazwyczaj osoby niesłyszące otrzymują tę pracę, jeżeli w ogóle otrzymują, niezgodną z kwalifikacjami, z zainteresowaniami i z potrzebami osób niesłyszących. Wiemy, że osoby niesłyszące rozwijają się. Mają swoje pasje, swoje hobby. Natomiast pracodawcy nie uwzględniają tego. Tylko praca - tak to możesz iść sprzątać. Natomiast wiemy, że oficjalnie trzy zawody dyskredytują pracę osób niesłyszących: wycinka drzew, praca na wysokości - wózki widłowe i trzecia - ktoś podpowie? Kierowca zawodowy, tak. Zawodowy kierowca [...]*

III. "Ograniczenia wynikające z przepisów prawych, często niejasnych i nielogicznych."





Tutaj chodzi o wspomnianych w poprzednim punkcie ograniczeniach wynikających z przepisów, a także ze stereotypowego postrzegania osób Głuchych (oraz innych niepełnosprawnych) jako życiowo niezaradnych.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *przepisy prawne ograniczają wykonywanie pewnych czynności i zawodów dla osób niesłyszących. Pracodawcy często tak jakby korzystają z tego przepisu na zasadzie, że dobrze, wykonuj to i to, a tego to nie będziesz wykonywał. I trochę oszukują osoby niesłyszące. Bo osoby niesłyszące mogą coś zrobić i są w stanie to zrobić. Bo tak jak tutaj pan przytoczył z własnego życia sytuację - 30 lat pracy jako tokarz. Więc ma doświadczenie zawodowe, ale pracodawca mówi, że nie. Pan tam nie pójdzie, pójdzie osoba słysząca. [...]*

IV. "Obawy pracodawców przed zatrudnianiem osób Głuchych"

Oprócz stereotypów osób niepełnosprawnych jako niewykwalifikowanych i niekompetentnych pracowników, strach i uczucie dyskomfortu ze strony potencjalnych pracodawców wynika z obawy o konsekwencje bariery komunikacyjnej.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *są obawy pracodawców, którzy mają zatrudnić osobę niesłyszącą, ponieważ pracodawca myśli sobie: no dobrze, ale jak ja się z tobą dogadam? Jak się ktoś inny z tobą dogada? Nie mam teraz pieniędzy, żeby teraz się dokształcać. Nie mam tłumacza obok. No to ciebie nie zatrudnię. Ale ja przecież już pracowałem 10 lat w zawodzie. Nie, nie ma takiej możliwości, bo się nie dogadamy [...]*

V. "Niejasne przepisy prawne dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz mała ich świadomość wśród pracowników Głuchych"

Pracodawcy często wykorzystują obawy pracowników niepełnosprawnych przed znalezieniem się na bezrobociu, zmuszając ich do pracowania w nadgodzinach oraz godzinach nocnych. Głusi pracownicy, będąc zastraszeni i nie znając dobrze kodeksu pracy, ani wiedząc tego gdzie się zgłosić po pomoc, są wykorzystywani w zakładach pracy. Kolejną sprawą jest dokumentacja pracownicza, umowy o pracę i inne dokumenty, które Głusi dostają do podpisania, nie rozumiejąc treści i w dodatku bez obecności tłumacza.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *niejasne przepisy prawne przy zatrudnianiu osób niesłyszących. Pani podała tutaj, u nas w grupie, przykład, że wykonywała pracę zmianową, trzy zmianową – były to zmiany nocne też - i była taka sytuacja, że pracowała wiele, wiele godzin. Nawet do 12 dochodziło. Pytając pracodawcę dlaczego tak się stało: no, ale przecież pani tutaj robi to, wykona pracę, przyjdzie. Pani mówiła, że przepisy prawne nie pozwalają na to żeby pan mnie*





wykorzystywał w ten sposób. No to jeżeli pani nie przyjdzie, no to nie będzie pani miała umowy. Pani postarała się o to, żeby... Tak samo była taka sama sytuacja u pani, tak. Jeżeli się nie podoba, pracodawca mówi często: proszę bardzo, może pani sobie iść od nas. No i ja muszę wytrzymać tę sytuację. Muszę wytrzymać, bo chcę też utrzymać pracę [...]

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: W przypadku tutaj akurat, co Państwo podaliście, to ja bym bardziej powiedziała, że przepisy są, bo to jest kodeks pracy itd. itd. Natomiast inaczej bym to nazwała. Brak może przygotowania do umiejętności czytania takich dokumentów. Albo, np. idąc dalej - umiem analizować i wiem jakie mi przysługują prawa, ale nie wiem, co dalej z tym zrobić. Bo w momencie kiedy, na przykład, dotyczyło by to osoby słyszającej ja sądzę, że wiem, bardzo duża ilość osób mogła by skorzystać z porady inspekcji pracy. Inspekcja pracy, prawa gdzie w tym momencie jeżeli byśmy dokonali oficjalnego zgłoszenia o tym, że pracodawca wymusza na nas żebyśmy...

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3: Tak, pani zgłosiła to do inspekcji pracy. Także pani akurat miała tę świadomość przepisów prawnych. Tak, zgłosiła to do inspekcji pracy. Ale ja wiem, że osoby pełnosprawne, słyszące też nie potrafią skorzystać z przepisów prawnych, ponieważ one są tak zapisane, że jeden prawnik mówi, wyjaśnia, że przepis mówi o tym, a drugi prawnik mówi, że mówi o tym. Natomiast urząd, który korzysta z tych przepisów mówi jeszcze inaczej. Także na pewno każdy z nas ma podobne doświadczenia jeżeli chodzi o prawo. [...]

Przykładowa wypowiedź uczestnika 4 (fragment): Przez tyle lat pracy i doświadczeń. Następny punkt. Brak informacji dotyczącej przejścia na emeryturę. Kolejny - zmuszanie do podpisywania dokumentacji, która obowiązuje w pracy, bez możliwości wyjaśnienia, co w tym dokumencie właściwie jest, jaka jest treść. Ponieważ kiedy jest nawiązywany stosunek pracy z osobą przychodzącą do pracy, nie ma tego tłumacza obok. A już tym bardziej nie ma w tedy kiedy wchodzi przepisy BHP i wszystkie przepisy związane z danym stanowiskiem pracy. Następne - brak możliwości, brak dostępu do zapewnienia tłumacza w miejscu pracy. To jest troszeczkę powiązane z tym poprzednim punktem. I niedostosowanie stanowiska pracy. Gdzie ten tłumacz powinien być dostępny szczególnie w takich przypadkach kiedy należy przekazać jakąś wiedzę czy też podpisać jakąś dokumentację. To powinno być obligatoryjne. Niedokładne informacje dotyczące wynagrodzenia. Brak znajomości przepisów prawa przez osoby zatrudnione na danym stanowisku, np. księgową. Ktoś podawał ten przykład, nie wiem kto, jeżeli to trzeba ta osoba wyjaśni. Chodzi o osoby, które pracują w kadrach, żeby mogły przekazać taką swobodną informację osobie niesłyszącej, że otrzymujesz rentę - to możesz tyle zarobić.





VI. "Brak możliwości lub trudności w uzyskaniu awansu przez pracownika Głuchego"

Pracodawcy często pomijają przy awansach pracowników Głuchych. prawdopodobnym powodem takiego podejścia może być obawa, czy osoba Głucha jest w stanie sobie poradzić na wyższym stanowisku, szczególnie, jeżeli wymaga ono komunikacji z innymi.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Brak możliwości awansu, jeżeli chodzi o osoby niesłyszące w pracy. To jest troszeczkę związane z tymi wcześniejszymi podpunktami. Że jeżeli są jakieś prace, które są w obrębie awansu - jest wysyłana osoba słyszcząca do tych prac. Natomiast ty będziesz siedział. Zaczekaj, nie. Słyszący to robi. I pan tutaj właśnie z naszej grupy miał taki przykład konkretny ze swojej pracy, ze swojego zawodu. Mówił, że jest wykwalifikowanym pracownikiem. Chciałby awansować, ale szef nie daje takiej możliwości, ponieważ wysyła osoby słyszące. Jeżeli chodzi o limity - ale jakie limity? Limity awansu, że mogą być takie możliwości. Tutaj nie chodziło o limity, tak. Jeżeli chodzi o rentę to być może przekroczyło rentę. Być może były te problemy. Jest ten limit, że może być renta zawieszona. I być może pracodawca z tego tytułu nie zdecydował się. Kolejny punkt. Wykorzystywanie osób niesłyszących. To już mówiliśmy. Takie nadgodziny, czyli nie do siedmiu godzin pracy, tylko powyżej. Tak? Jeszcze? Tak, tutaj chodzi o rentę. Pani się wypowiada w tym kierunku. Dobrze. Tak, pan 30 lat pracy właśnie - to tutaj jest ten przykład konkretny. I też ma rentę, no i nie ma możliwości tego awansu. Nie ma możliwości podwyższenia kwalifikacji.*

VII. " Problem pracowników Głuchych z nawiązaniem relacji ze słyszącymi "

Głusi przez swoją niepełnosprawność oraz porozumiewanie się w języku migowym często mogą czuć się wyobcowani w zakładzie pracy i mieć problemy w nawiązywaniu relacji ze słyszącymi pracownikami. Może to powodować zarówno mniejszą satysfakcję z wykonywanej pracy, jak i wolniejszy rozwój zawodowy.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *- [...] problemy z relacjami społecznymi między pracownikami. I w zasadzie taka izolacja - pozostawienie pracownika niesłyszącego samemu sobie. Bez możliwości przepływu informacji ze współpracownikami. A tym samym wykonywanie różnych czynności samemu, bez możliwości zbierania doświadczenia, doksztalcenia się, podwyższania kwalifikacji [...]*

VIII. "Brak refundacji PJM w miejscu pracy szczególnie poza dużymi miastami."

Jedną z przyczyn powyższej bariery tj. izolacja w miejscu pracy jest spowodowana barierą komunikacyjną, która mogłaby być mniejszą dzięki obecności tłumacza. Ten problem jak podkreślił jeden z uczestników debaty częściej występuje w mniejszych miejscowościach.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *[...]izolacja osób niesłyszących mieszkających poza*





miastem. Podsumowaniem tego wszystkiego jest PJM. Brak refundacji na PJM.

IX. "Brak właściwej edukacji osób Głuchych na poziomie podstawowym"

Przyczyny braku przygotowania i problemów osób Głuchych na rynku pracy jak i w zakładzie pracy leżą przede wszystkim w edukacji. Jest to często brak wystarczającej znajomości języka polskiego (przynajmniej w piśmie), będący wynikiem zaniedbań rodziców, nauczycieli na etapie kształcenia podstawowego.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: [...] mam w pracy takiego jednego pracownika niesłyszącego, który wyłącznie miga. No już pracuje u nas 2 tygodnie. Komunikacja z tym pracownikiem jest tylko wyłącznie na język migowy.[...] Jest problem z komunikacją pisemną. Ma trudności z pisaniem, czytaniem. Nawet mój kolega pisał do niego pismem prośbę o coś, nie był w stanie odczytać. Zgłosił się do mnie, prosił o przetłumaczenie na język migowy. I chciałbym przez to powiedzieć, że u osób niesłyszących, głuchych, jest problem z nauczaniem języka polskiego, bo jest to bardzo ważne. Podstawą nauczania jest język polski, niesłyszącym – polski język migowy.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment); [...] wspominając okres nauki mojego syna. Więc on chodził do szkoły masowej i był tam nauczany głównie właśnie językiem mówionym. On nie znał języka migowego. Język migowy poznał dopiero będąc członkiem Polskiego Związku Głuchych, przebywając tam dość często. I to dzięki panu [...], który jest bardzo zaangażowany w sprawy właśnie osób niesłyszących, [...] w szkole był właśnie uczony głównie czytania. Mówię, ten język migowy był później. I długo bardzo my pracowaliśmy z nim w domu, więc on długo nie rozumiał czytania. Ale w momencie kiedy zaczął cokolwiek rozumieć, zaczął czytać sam. Brał do ręki słownik języka polskiego i sam zaglądał, co oznacza dany wyraz. To jest bardzo, bardzo długa praca. To się nie da nauczyć tak z dnia na dzień. Zwłaszcza osoby dorosłej. A niestety w szkołach nie uczy się tego. Nawet widzę w klasach integracyjnych to dziecko takie niesłyszące jest postrzegane jak piąte koło u wozu. Niestety. Ono jest i przez inne dzieci odsuwane na bok i nauczyciele - a jak ja mam się do niego odezwać? A co ja mam z nim właściwie zrobić? Ja przez okres właściwie do końca technikum, ponieważ on szedł drobnymi kroczkami - szkoła podstawowa, zawodowa i technikum - więc ja przez te lata spędziłam, no przynajmniej, no w każdym miesiącu przynajmniej 2-3 razy byłam w szkole rozmawiałam z nauczycielami i nauczycielom słyszącym tłumaczyłam, że on tu ma być, bo jeśli bym tego nie zrobiła to by go wyrzucono. Tak jak zrobiono z inną dziewczynką,





która była bardzo uzdolniona, ale po prostu ją wyrzucono ze szkoły, bo nauczycielom się nie chciało kontaktować, nie chciało się w ogóle popracować. A wystarczyło żeby czasami na to dziecko spojrzeć indywidualnie, żeby go potraktować jak naprawdę człowieka, któremu odrobinę trzeba pomóc. Może trzeba z rodzicem porozmawiać. Może samemu dziecku. W każdym razie myślę, że te trudności są dalej, bo ja widzę, że każde dziecko niepełnosprawne nawet już niekoniecznie głuche, jest odsuwane na bok mimo tego, że od lat 30 kilku się trochę zmieniło, ale jednak widzę, że podejście społeczeństwa słyszącego jest tu kalekie. Nie kaleki jest człowiek, który nie słyszy tylko to zdrowe społeczeństwo [..]

X. " Brak aktywności i nastawienia osób Głuchych na rozwój osobisty i zawodowy."

Tutaj w temacie wypowiadały się osoby, które zawodowo zajmują się pomocą osobom niepełnosprawnym, w tym osobom niesłyszącym w odnalezieniu się na rynku pracy. Z ich punktu widzenia często osoby Głuche nie podejmują działań w kierunku aktywnego poszukiwania pracy oraz podnoszenia swoich kwalifikacji. Czasem wynika to z powodu obawy przed utratą renty, czasem dlatego, że 400 zł więcej nie wydaje im się atrakcyjnym czynnikiem motywującym. Również padł zarzut, że osobom Głuchych z trudem przychodzi wyjście poza swoją strefę komfortu np. wybierają w pierwszej kolejności ten sam kierunek studiów, co inni Głusi, w mniejszym stopniu kierując się realiami rynku pracy, a nawet własnymi zainteresowaniami.

Często spotyka się z lekceważeniem przez te osoby potrzeby uczenia się języka polskiego, przynajmniej pisanego. Nastawienie to zmienia się bardzo powoli, zazwyczaj dopiero pod wpływem zderzenia z rzeczywistością na rynku pracy (opinia osoby Głuchej przekazana przez tłumacza języka migowego).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment) *Ja pracuję na uczelni w Biurze Osób Niepełnosprawnych jako pracownik administracyjny, ale dodatkowo jestem doradcą zawodowym, więc połączyliśmy te dwie funkcje i mamy takie różnego rodzaju projekty prozawodowe. Dla naszych studentów i absolwentów z niepełnosprawnością różnego rodzaju, podczas których - tych projektów – uczymy ich bardzo wielu ciekawych, ważnych rzeczy z punktu widzenia rozwoju zawodowego. I my z koleżanką, jako coach'owie też spotkałyśmy się nagminnie z taką sytuacją, że osoby głuche boją się rozwoju, z naszego punktu widzenia, rozwoju zawodowego. Nie chcą przystępować – pierwsze, do tego projektu, jeżeli już przystąpią ich aktywność jest minimalna. Jeżeli ich mocno aktywujemy, a chciałam*





powiedzieć, że o ile ja nie migam, koleżanka migą PJM'em, a ja pracuję bezpośrednio z tłumaczem z tą osobą - w momencie kiedy chcemy im dać narzędzia do rozwoju zawodowego, chcemy ich dodatkowo jeszcze wyposażyć w nowe umiejętności, kwalifikacje poprzez udział w szkoleniach - niechętnie do tego podchodzą. Ale jeżeli zrobią ten krok jest coś, co jak wspomniałam, co właśnie nagminnie jest to powtarzane - strach przed zatrudnieniem i zawikłanie w przepisy odnośnie rent. Osoby nie chcą podejmować pracy, ponieważ boją się po prostu, że zabiorą im renty. No, oczywiście, jak najbardziej im tłumaczymy wykładnie prawa i przepisów. Mówimy, że jest możliwość dorobienia, jakie to są kwoty itd. itd. Natomiast nagminnie słyszymy: ale po co ja mam iść i być aktywnym zawodowo, jeżeli ja mam rentę? Tłumaczymy - możesz zarobić taką kwotę, a masz renty 600 ileś tam złotych. Ale mi to wystarcza. To jest nagminne jeżeli chodzi o środowisko młodych osób, które są na uczelniach.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): [...]Odnosnie tutaj było też o edukacji, wyborze kierunku, nieświadomości, ewentualnie, co mogą studiować i co ten kierunek daje im, jeżeli się już znajdują na otwartym rynku pracy. To jest prawda, ponieważ bardzo wiele doświadczenia mamy w tym zakresie. W momencie kiedy mamy kandydatów na studia osoby głuche w danym roczniku - ja nie wiem, jak oni to robią. To jest ewenement. Osoby głuche z całej Polski potrafią się dzięki, może komunikatorom, dzięki znajomościom swoim - dogadać się ile osób jedzie na dany kierunek i oni wszyscy idą na ten kierunek. Niezależnie od ich zainteresowań, od ich predyspozycji zawodowych. Czują się bezpieczniej w grupie, nie patrząc jakie ewentualnie konsekwencje przyniesie to na otwartym rynku pracy. Dla nich jest ważnym w tym momencie tu i teraz, bo czują się bezpiecznie. Natomiast faktycznie uświadomienie, brak wiedzy odnośnie ewentualnych ścieżek rozwoju zawodowego.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3 (fragment) [...]Problem chyba jest dwojaki, z jednej strony jest oczywiście system edukacji w Polsce, który jest niewystarczający do nauki języka polskiego głuchych. A drugi problem to jest samo środowisko osób głuchych – a konkretnie opiekunów, rodziców. Bo jeżeli rodzic i opiekun nie przycisnie dziecka do lepszej, wyczeranej nauki języka polskiego to później są m.in. takie efekty, jakie są – czyli dwudziestoparolatki, którzy nie posługują się językiem polskim. I tak naprawdę cały świat dookoła dla nich jest zupełnie obcy, bo język polski, głusi, poznają jak język obcy. W pierwszej kolejności, przede wszystkim, znają język migowy. Dla nich język migowy jest językiem ojczystym. A polski jak język obcy poznają. Tak, jak my uczyliśmy się kiedyś rosyjskiego, być





może jakiś innych języków w liceum, ale znamy to różnym stopniu – w lepszym, gorszym. Jeden z nas jest w stanie powiedzieć: dzień dobry, dziękuję; inny będzie komunikował się biegle. Głusi kończą i studia, i są doktorami – z jednej strony, a z drugiej strony – są też polskimi analfabetami. Więc ten rozstrzał jest ogromny, jeżeli chodzi o poziom edukacji i poziom umiejętności posługiwania się językiem polskim przez głuchych. Druga rzecz, to jest wracając tutaj do pani, która mówiła o rynku pracy. Też realizowaliśmy projekty związane z pracą i aktywizacją zawodową osób głuchych. I faktycznie jest to duży problem. Głusi boją się, że stracą rentę, że stracą socjał, tak. I nie chcą podejmować dodatkowych działań czy w ogóle działań zmierzających do podnoszenia kompetencji. A szczególnie, jeśli te działania są jeszcze jakimś zastrzykiem jakiejś gotówki, czy projekty dają coś głuchemu, jakieś narzędzia. Głuchy boi się wchodzić w ten obszar. I z drugiej strony też – rozmawiam z wieloma głuchymi, którzy mówią: słuchaj, po co my mamy iść do pracy, jeżeli ja dostanę w tej pracy 300-400 zł, może więcej – bo ta praca głuchych często jest nisko płatna, jak na rzeczy, które mogą robić – to po prostu zwyczajnie im się nie opłaca. Za te 300-400 zł więcej pracować. [...]

Przykładowa wypowiedź uczestnika 4: Jeśli chodzi o edukację, faktycznie, ja cały czas będę powtarzała, że musimy sięgać do korzeni, czyli edukować, edukować i edukować. Jeżeli chodzi o język polski – my na uczelni spotykamy się z takim problemem nagminnie. I w momencie kiedy liczba studentów głuchych u nas na uczelni zaczęła z roku na rok rosnąć – przekonaliśmy władze naszej uczelni do stworzenia lektoratu języka polskiego, jako języka obcego. Było to bardzo trudne, dlatego że władzom uczelni wyższej było ciężko zrozumieć, że młody człowiek, który napisał maturę, zdał maturę i przyszedł na studia na uczelni w Rzeczypospolitej naszej kochanej, nie zna języka polskiego. Kilka semestrów walczyliśmy i udowadnialiśmy, że to jest tylko i wyłącznie wina edukacji na poziomie szkoły podstawowej. Zrozumiano nasz problem, a przede wszystkim młodych osób, młodych studentów głuchych. I czym to się skończyło? W ciągu dokładnie miesiąca, pomimo że znaleźliśmy, jeszcze chciałam powiedzieć, bardzo wykwalifikowaną osobę, uważaną i szanowaną w środowisku osób głuchych – lektorat został zamknięty, ponieważ osoby głuche stwierdziły, że nie będą się uczyć języka polskiego, bo to nie jest ich język.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 6 (głos tłumacza migowego w imieniu osoby niesłyszącej): Jeszcze tutaj pani mówi, jako osoba niesłysząca, że język polski jest bardzo im potrzebny. Też na początku miała takie pojęcie, że nie potrzebuje języka polskiego, ale z





biegiem lat stwierdziła, że jednak jest bardzo potrzebny. Nawet te podstawy. Że to myślenie głuchych ciągle się zmienia małymi krokami.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 7: [...]Zderzenie się z rzeczywistością rodzi potrzebę nauki języka polskiego.

XI. "Niejasne kryteria i standardy kwalifikujące osoby do pracy pod kątem języka migowego."

Nie ma wypracowanych jednolitych standardów i procedur weryfikujących umiejętności posługiwania się językiem migowym w miejscu pracy. Niejasne stwierdzenie, że ktoś nie zna migowego, bo nie myśli po "migowemu", nie powinno być powodem do zwolnienia tłumacza z pracy.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Skończyłam poziom języka migowego B2. Obecnie jest to najwyższy poziom migowego jaki możliwy do skończenia. I zakwalifikowałam się do pracy w banku - przeszłam 3 stopnie rekrutacji. Tam mnie zarekrutowali, sprawdzili mój język migowy, czy jest poprawny. Tłumacz powiedział, że nadaję się do pracy w banku jako konsultant języka migowego. Konsultant i jednocześnie tłumacz, tak. Potem po 2 miesiącach okresu próbnego usłyszałam, że nie nadaje się. Inny tłumacz powiedział, że się nie nadaję, bo mam za słaby migowy.[...] On rozmawiał ze mną, sprawdzał moją wiedzę. A potem, jak już była druga rozmowa to też po prostu sprawdzał moją wiedzę. Tylko byli inni tłumacze. Inni tłumacze, inne osoby. Jedna osoba powiedziała że źle kwalifikowałam, druga powiedział że mój migowy jest za słaby [...] Powiedział, że słaby jest dlatego, bo myślę po polsku, a nie po migowemu [...]*

Rekomendacje- postulaty, propozycje i rekomendacje

- A. Szkolenia dla pracodawców z zakresu kultury Głuchych, sytuacji w Polsce dotyczącej osób niesłyszących, słabosłyszących.
- B. Szkolenia z języka migowego dla firm, które zatrudniają więcej niż dwoje osób Głuchych.
- C. Prowadzenie kampanii społecznych uświadamiającej pracodawców.
- D. Edukacja dotycząca prawa pracy i praw pracowniczych.
- E. Kształcenie i przygotowanie do pracy doradców zawodowych do pracy z osobą niesłyszącą.
- F. Przygotowanie miejsca pracy i środowiska do danej niepełnosprawności - aplikacje.
- G. Aktywizacja zawodowa i społeczna samych osób Głuchych.
- H. Zapewnienie wsparcia psychologa dla osób Głuchych.





- I. Nagrody i kary o charakterze finansowym ze strony PFRONu za awans lub jego brak pracowników Głuchych.
- J. Zmiany w przepisach BHP oraz w funkcjonowaniu medycyny pracy.

Opis uzupełniający dot. wskazanych rekomendacji:

A. "Szkolenia dla pracodawców z zakresy kultury Głuchych, sytuacji w Polsce dotyczącej osób niesłyszących, słabosłyszących "

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery IV (obawy pracodawców przed zatrudnianiem osób Głuchych), poprzez większą świadomość oraz zrozumienie środowiska osób niesłyszących.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Szkolić pracodawców z zakresu kultury głuchych, sytuacji w ogóle w Polsce związanej z osobami niesłyszącymi, słabo słyszającymi itd. Możliwościami ich.*

B. "Szkolenia z migowego dla firm, które zatrudniają więcej niż dwoje osób Głuchych."

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji m.in. bariery VII (problem pracowników Głuchych z nawiązaniem relacji ze słyszącymi)

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 *Myślę, że wprowadzenie do firm, które zatrudniają więcej niż dwóch głuchych – obowiązkowy kurs języka migowego. To nie chodzi o to żeby usiąść i rozmawiać, co u mnie słyhać, ale podstawowe informacje dotyczące pracy. Np. bo ja wiem, na przykład w mojej pracy – ja nie decyduję kiedy mam przerwę, decyduje kierownik. On nie potrafi do mnie zamigać, że koniec pracy, idź do domu. On mówi. To samo, jak idę na przerwę czy muszę iść do toalety – mówię po prostu, a nie ma żadnego znaku „ok”. Albo jak mam przenieść się do pomocy w jakimś serwisie to też mówi: „idź do serwisu”. Nie pokazuje. To jest coś w ten deseń. Po prostu słowa, które są potrzebne w komunikacji w pracy pracodawca powinien znać.*

C. "Prowadzenie kampanii społecznych uświadamiających pracodawców"

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery IV (obawy pracodawców przed zatrudnianiem osób Głuchych), poprzez większą świadomość oraz zrozumienie środowiska osób niesłyszących.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Uważam, że jeszcze takim dobrym rozwiązaniem byłoby prowadzenie kampanii społecznych uświadamiających pracodawców. Powstała do tej pory tylko jedna kampania, która połączyła jakby wszystkie niepełnosprawności, ale myślę, że ten pomysł należałoby powielić i powinno powstać jakies –*





no nie wiem, może jakieś pasmo, albo jakiś czas między – w takim czasie największej oglądalności, np. przed wiadomościami, gdzie te kampanie byłyby pokazywane. Dzięki temu społeczeństwo byłoby uświadamiane i większa byłaby informacja na temat środowiska osób głuchych. Więcej osób by miało wiedzę na temat środowiska osób głuchych, kultury, języka.

D. "Edukacja dot. prawa pracy i praw pracowniczych"

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery V (niejasne przepisy dot. zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz mała ich świadomość wśród pracowników Głuchych)

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Ja bym postulowała za edukacją odnośnie przepisów prawa i pracownika. A dokładnie jeszcze odnośnie ewentualnej niwelacji obaw z tytułu zatrudnienia, jeżeli dana osoba posiada rentę. Zdarzają się sytuację, że w momencie kiedy posiada ktoś rentę pomimo tego, że ma prawo do tego, żeby normalnie podjąć zatrudnienie i jeszcze sobie zwiększyć komfort życia swojego - nie robi tego, ponieważ ma wtłoczone wręcz przez rodzinę, lub nie posiada takiej wiedzy, że może to zrobić. A obawa przed utratą świadczenia socjalnego dyskwalifikuje go automatycznie.*

E. "Kształcenie i przygotowanie doradców zawodowych do pracy z osobą niesłyszącą"

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji barier II (trudności ze znalezieniem pracy oraz praca niezgodna z kwalifikacjami, zainteresowaniami i potrzebami osób Głuchych) oraz X (brak aktywności i nastawienia osób Głuchych na rozwój osobisty i zawodowy).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Ja chciałabym również zwrócić uwagę na konieczność edukowania doradców zawodowych, którzy mają do czynienia z osobami niepełnosprawnością słuchu. Tak żeby mogli wcześniej rozeznac jakiś lokalny rynek i ukierunkować te osoby niesłyszące na to, gdzie ewentualnie mogą podjąć pracę. Bo też jest z tym problem. Spotykamy się z tym, że osoba, która ukończyła, nie wiem, projektowanie mody jakby ma zamknięty tutaj, w małym miasteczku koło Lublina, możliwość zatrudnienia. I jakby ktoś nie przygotował tej osoby, rozpoznał rynku pracy, nie nawiązał współpracy z potencjalnymi pracodawcami tak, żeby ten pracownik był już przygotowany i były poznane jego kompetencje i możliwości.*

F. "Przygotowanie miejsca pracy i środowiska do danej niepełnosprawności-aplikacje."





Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery VIII (brak refundacji PJM w miejscu pracy, szczególnie poza dużymi miastami).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *Takie hasło: przygotowanie miejsca pracy i środowiska pracy do danej niepełnosprawności słuchu. I tu dodam: tutaj aplikacje.*

G. "Aktywizacja zawodowa i społeczna samych osób Głuchych "

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczy przede wszystkim eliminacji barier II (trudności ze znalezieniem pracy oraz praca niezgodna z kwalifikacjami, zainteresowaniami i potrzebami osób Głuchych) oraz X (brak aktywności i nastawienia osób Głuchych na rozwój osobisty i zawodowy).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (głos tłumacza migowego w imieniu osoby niesłyszącej): *Pani [...]wspomniała nawiązując właśnie tutaj do wypowiedzi pani, że są takie osoby niesłyszące, które pod wpływem rodziny nie podejmują zatrudnienia w obawie o utratę żeby nie stracić tej renty socjalnej. Żeby takie osoby, by uwolnić od złych wpływów rodziny, od takiego złego myślenia – wysłać nie na jeden raz, a na kilka sesji do psychologa z udziałem tłumacza języka migowego, żeby zmienić jego sposób myślenia na życie i żeby chciał jednak pójść do pracy. Nie bał się zaryzykować. I przygotować go do samodzielnego życia, żeby nie był uzależniony od rodziny. Ale ja tylko mówię, co pani [...] powiedziała. Tylko ją tłumaczę. To jest tłumaczenie. Umknęło mi, przepraszam. No właśnie to jest to, co mówiła Pani Izabella, że niektórzy głusi po ukończeniu szkoły boją się tego samodzielnego życia. Stawiać samodzielne kroki. To jest problem właśnie. Brakuje takiej świadomości u nich i edukacji na ten temat. Bardzo często spotyka się z taką sytuacją, że świeżo upieczony absolwent idzie do pracy, ale zjawia się w pracy tylko kilka dni, przestraszony. Nigdy do tej pory nie pracował, nie stykał się nigdy z takim środowiskiem. Rezygnuje szybko z pracy, zamyka się w sobie, siedzi w domu.*

H. "Zapewnienie wsparcia psychologa dla osób Głuchych."

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Do tego jest potrzebna pomoc psychologa, aby przezwyciężyć te bariery psychiczne. [...] Potrzebna jest współpraca psychologów, którzy znają polski język migowy, którzy znają środowisko osób niesłyszących, znają ich kulturę, potrafią wyjaśnić i przygotować do pracy, do stanowiska pracy. Aby to psychologowie znali ten polski język migowy, to środowisko i kulturę osób głuchych. Wyjaśnić, przygotować ich solidnie do podjęcia stanowiska pracy. Tak samo na równi osoby pełnosprawne. Tak samo się obawiają, też mają obawy w pracy. Nie wiedzą jak to będzie. Jaka będzie ich przyszłość, czy przystosują się, podołają psychicznie w nowym miejscu, z nowymi ludźmi. Tak samo mają na równi możliwość skorzystania z pomocy psychologa – rozmowy,*





wyjaśnienia, przygotowania, motywacji. A osoby niesłyszące niestety mają z tym problem. Napotykają bariery. Brakuje tutaj takich kompetentnych psychologów.

I. "Nagrody i kary o charakterze finansowym ze strony PFRON-u za awans lub jego brak pracowników Głuchych."

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery VI (brak lub trudności w uzyskaniu awansu przez pracownika Głuchego).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Ja jeszcze chciałam poruszyć kwestię problemu awansowania. Bo tak, jak było mówione, jest ciężko z awansem wśród osób głuchych. I ja mam takie dwa pomysły w sumie. Pierwszy jest taki, że jeśli pracodawca zdecyduje się awansować głuchego pracownika dostaje większe dofinansowanie do zatrudnienia. To będzie motywowało. Druga sytuacja jest tak: jeśli pracownik pracuje długi czas w tej firmie, nie ma awansu, może złożyć do PERON'u wniosek, że jest dyskryminowany, że nie ma awansu. Wtedy PEFRON mógłby obniżyć tą kwotę dofinansowania, sprawdzić, skontrolować.*

J. "Zmiany w przepisach BHP oraz funkcjonowaniu medycyny pracy."

Poniższe propozycje rozwiązań dotyczy przede wszystkim eliminacji bariery III (ograniczenia wynikające z przepisów prawnych, często niejasnych i nielogicznych).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): *Szkolenie BHP, przepisy BHP. I lekarze medycyny pracy. Z tymi lekarzami to jest problem. Nie jest na tyle dobra komunikacja. Lekarz na podstawie tej niedobrej komunikacji symuluje, że pracownik nie jest zdolny do objęcia danego stanowiska. Tej pani się robi przykro, bo ona chciała podjąć tą pracę, na tym stanowisku odpowiada jej praca. Tylko właśnie na podstawie pochopnie podjętej decyzji przez lekarza medycyny pracy ona nie może objąć danego stanowiska pracy. Przez tą słabą komunikację. Weszła ta ustawa, nowa ustawa mówiąca o tym ile lat mężczyźni teraz mają przepracować zanim dojdą do tej emerytury – do 67. roku życia. Ale to nie jest dobre rozwiązanie dla osób właśnie niesłyszących, niepełnosprawnych. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli jest jedna głucha osoba w danym dziale pracy fabryki i ona nie ma kontaktu z innymi pracownikami – ale ja mówię o sytuacji, że jest jedna głucha osoba w danej firmie, zakładzie – no robi się z nim coś takiego: nie ma kontaktu, nie rozmawia, nie rozwija się. Ona nie wytrzyma cały czas na tym samym stanowisku pracy non stop do 67. roku życia.*





Część IX- Art. 30 Udział w życiu kulturalnym, wypoczynku i sporcie.

Poniżej odnotowane przez moderatorów, bariery w formie punktów.

- I. Brak dostępu do tłumaczy języka migowego w instytucjach kultury: kino, teatr, galerie sztuki, muzea, opery itd.
- II. Problem barier mentalnych i poznawczych pracowników instytucji kultury.
- III. Problem barier komunikacyjnych i poznawczych samych osób Głuchych.
- IV. Brak lub mała liczba tłumaczy dostępnych podczas turnusów rehabilitacyjnych i innych wydarzeń o charakterze kulturalnym. Bariery biurokratyczne utrudniające dostęp do refundacji kosztów tłumacza migowego.
- V. Stereotypowe myślenie o Głuchych.
- VI. Informacje o ofercie kulturalnej nie docierają do Głuchych.
- VII. Brak informacji w komunikacji miejskiej o zmianach trasy lub awariach, dostosowanych do osób Głuchych.
- VIII. Błędny system edukacji.
- IX. Brak lub mała świadomość potrzeb Głuchych w społeczeństwie.

Opis uzupełniający dot. wskazanych barier:

I. "Brak dostępu do tłumaczy języka migowego w instytucjach kultury: kino, teatr, galerie sztuki, muzea, opery itd."

Bez tłumaczenia na język migowy treść kulturalna jest równie niezrozumiała dla Głuchych, jak dla słyszących sztuka w nieznanym im języku obcym. Przez co dla osób niesłyszących chodzenie do kina czy teatru bez tłumaczy czy napisów, nie stanowi atrakcyjnej formy spędzania wolnego czasu. Jednym z poszkodowanych są głuche dzieci, dla których często nie ma bajek z napisami w kinach.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *brak dostępu do tłumaczy w języku migowym w instytucjach kultury, takich jak: kino, teatr, galerie sztuki, muzea, opery, operetki. Również, jeśli chodzi o kino to jest tutaj bardziej wyszczególnione – filmy 2D i 3D – brak napisów. Nie we wszystkich miastach. Tutaj padła informacja, że np. tutaj, w Lublinie, filmy w 2D/3D nie posiadają napisów. Natomiast ja akurat byłam w niedzielę na filmie 3D i były napisy. Więc myślę, że albo to zależy od produkcji albo też od miasta, kina. Polska kinematografia – to jest bardzo ważne - w ogóle brak napisów. Napisy na polskich filmach widnieją jedynie na płytach DVD, które są wydawane dużo później. W kinach natomiast tych napisów nie ma. Napisów dla głuchych nie ma także w bajkach. I właśnie – co mają robić w czasie wolnym dzieci głuche? Dzieci głuche nie chodzą do kina, bo bajki nie mają napisów. [...]*





II. "Problem barier mentalnych i poznawczych pracowników instytucji kultury."

Pracownicy palcówek kulturalnych nie są świadomi potrzeb osób Głuchych, nie wiedza jak pomóc, by obcowanie z kulturą dla nich było możliwe.

Przykładowa wypowiedz uczestnika 1 (fragment): [...] *Został omówiony także problem barier mentalnych i poznawczych pracowników instytucji kultury. Brak świadomości wśród osób słyszących, wśród personelu na temat osób głuchych, oczywiście. [...]*

III. "Problem barier komunikacyjnych i poznawczych samych osób Głuchych, w tym nieznanomość polskiego"

Sami Głusi poprzez słabą znajomość języka polskiego, nie, mogą korzystać z szerokiej oferty kulturalnej. Ponadto dodatkową barierą jest fakt, iż wiele słów w języku polskim nie ma swoich odpowiedników w języku migowym.

Przykładowa wypowiedz uczestnika 1 (fragment): [...] *Jeśli chodzi o osoby głuche, bo to nie jest tak, że tylko u osób słyszących są jakieś deficyty, są jakieś braki, są jakieś niedociągnięcia. U osób głuchych też są pewne rzeczy, które należałoby właśnie udoskonalić – właśnie posługiwanie się językiem polskim, tak? I przede wszystkim tutaj u głuchych mamy problem wynikający właśnie z braku znajomości języka polskiego jako, że jest to ich język obcy – brak zrozumienia języka sztuki. W PJM'ie brakuje wielu słów. To też tłumacze często mają problem, muszą wymyślać jakieś słownictwo. Na studiach zwłaszcza, na kierunkach ścisłych, przynajmniej u nas, czy na Akademii Górniczo-Hutniczej tak się dzieje, że tłumacz razem ze studentami ustalają wspólne słownictwo. I myślę, że tutaj również byłoby to potrzebne, żeby stworzyć słownictwo związane ze sztuką, które można by było wykorzystać właśnie, przykładowo, w jakiejś aplikacji, w muzeum czy w innych ośrodkach kultury. [...]*

IV. "Brak lub mała liczba tłumaczy dostępnych podczas turnusów rehabilitacyjnych i innych wydarzeń o charakterze kulturalnym. Bariery biurokratyczne utrudniające dostęp do refundacji kosztów tłumacza migowego"

Brak tłumacza na np. turnusach rehabilitacyjnych czy wycieczkach jest kolejną barierą dla osób Głuchych, wynikającą ze odrębności językowej. Ta bariera powoduje odcięcie od informacji, nie pozwalając w pełni cieszyć się z możliwości wypoczynku i rekreacji. Nie pomagają również fakt, iż procedury uzyskania tłumaczy migowego są obwarowane czasochłonnymi procedurami, a skomplikowane wnioski są w języku polskim.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] Jako, że obszar dotyczy także czasu wolnego, turystyki, rekreacji – to tutaj zaznaczyliśmy, że podczas turnusów rehabilitacyjnych brakuje również tłumacza języka migowego. Nie jest on zapewniany. Nie wiem czy tak faktycznie jest, ponieważ nigdy nie brałam udziału w żadnym turnusie rehabilitacyjnym. To myślę, że głusi – o, już tutaj pani potwierdza, że... Albo na przykład sytuacja, że jest 20-stu głuchych i jeden tłumacz. Tłumacz po prostu nie nadąża. Brak jasnych przepisów, to już tutaj wielokrotnie padało, że brak jasnych przepisów dotyczących pozyskiwania środków finansowych na tłumaczy języka migowego [...]

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: Chciałbym najpierw zwrócić uwagę na jeden zapis. Chodzi o brak środków na tłumaczy języka migowego. Są pieniądze, są. Ale jest bardzo duża biurokracja w związku z tym. PCPR'y w każdym mieście mają pieniądze, mają przeznaczoną pulę pieniędzy na tłumaczy, tylko przez głupotę PEFRON'u, który wprowadził przepisy – sześć stron formularzy, gdzie trzeba wszystko dokładnie zapisać – z jakiej okazji potrzebny tłumacz, na jaką okoliczność. Tylko dwa powiaty wydały na ten cel pieniądze. Musimy walczyć z PEFRON'em, żeby zmniejszyć tą biurokrację, która bardzo przeszkadza w zatrudnieniu profesjonalnych tłumaczy języka migowego. Osoba głucha nie jest w stanie wypełnić aż sześciu stron formularzy. Powinno być tak, że każdy tłumacz zostawia rachunek po wykonanej usłudze i daje się na ten cel pieniądze. Następna sprawa – tutaj nie ma tego zapisu – kino, kino. Ale to jest kwestia telewizji. Potrzebni są tłumacze albo napisy do każdego programu, do każdego filmu. A nie zawsze tak jest. Następna sprawa – polskie związki głuchych mają własne ośrodki rehabilitacji i nie możemy pozyskać osób z małych miejscowości, bo one po prostu nie mają pieniędzy na dojazdy, żeby dojechać do dużego ośrodka w dużym mieście. Ulgi mają osoby niewidome. Osoby niesłyszące nie mają tych ulg. Gdyby mieli jakąś ulgę mogliby podnieść aktywny udział w rehabilitacji.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3: Ja się postaram teraz odnieść do wypowiedzi pana, odnośnie środków na pozyskanie, na zatrudnienie tłumaczy języka migowego. No nie zgodzę się z panem do końca w tej kwestii. Bo faktycznie przepisy istnieją, one są bardzo zawile. Wymagania i formularze są tak zawile, że niejednokrotnie sam urzędnik nie wie, jak je uzupełniać. Natomiast, co tego tego czy te środki są w ogóle – no nie. Nie do końca. Dlatego, że jeżeli nawet MOPS'y czy PCPR'y mają te pieniądze – trzeba napisać uzasadnienie, po co taki tłumacz jest potrzebny. W momencie kiedy młoda osoba, na przykład borykająca się na uczelni, nie ma tłumacza i pisze we wniosku, że tłumacz będzie jej potrzebny jako środek





komunikacji między wykładownicą a nią – automatycznie MOPS zamyka drogę pozyskania takie środki, dlatego że przecież są uczelnie wyższe, które mają dotacje na kształcenie osób z niepełnosprawnością. I koło się zamyka. Spotkaliśmy się też również, jako pracownicy biura, z sytuacją jak student przyszedł do nas właśnie z tym, jakże prostym wnioskiem o dofinansowanie tłumacza języka migowego. I jednym z wymogów sfinansowania pracy języka migowego było posiadanie działalności gospodarczej przez tłumacza języka migowego. Który tłumacz posiada działalność gospodarczą? Jeżeli nawet już jest taka osoba to ona ma bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe, czyli tłumacza zaprzysięgłego. Jeżeli ma tłumacza zaprzysięgłego automatycznie jego stawka wzrasta. Czyli automatycznie MOPS się na to nie godzi. I koło się zapęta. W związku z czym, faktycznie jeżeli chodzi o przepisy odnośnie pozyskiwania środków na zatrudnienie tłumaczy języka migowego – one są bardzo skomplikowane, bardzo niejasne. I podmioty, które ewentualnie mogą dać te pieniądze – przepraszam za kolokwializm – one spychają do innych podmiotów, żeby nie mieć tego problemu. My się, jako Biuro Osób Niepełnosprawnych zatrudniających bardzo wiele tłumaczy języka migowego, spotykamy się codziennie praktycznie z tą sytuacją.

V. "Stereotypowe myślenie o Głuchych"

Na tej debacie nie zostało sprecyzowane jak dokładnie wyglądają stereotypy. Możemy jednak na podstawie transkrypcji z debaty 15.06.2016 w Krakowie, że chodzi między innymi o nieuzasadniony stereotyp "głuchy- głupi".

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment) [...]Stereotypowe myślenie osób słyszących na temat osób głuchych. No niestety, mamy XXI wiek, ale stereotyp to jest takie zło, które po prostu siedzi w nas i wyjść nie chce.[...]

VI. "Informacje o ofercie kulturalnej nie docierają do osób Głuchych"

Tutaj występuje bariera, prawdopodobnie związana ze źle rozplanowanymi promocjami wydarzeń kulturalnych. Być może zostały użyte niewłaściwe kanały informacyjne, które nie docierają do środowiska osób Głuchych.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] Dodatkowo niewystarczająca ilość informacji dotyczących kultury, które docierają do głuchych. I to też jest problem, bo przykładowo wiem, że Fundacja Między Uszami w Krakowie robiła badania na temat dostępu głuchych do kultury – nie





wiem czy w Polsce, czy tylko w Małopolsce. I okazało się, że podobno muzea i inne ośrodki kultury wychodzą z inicjatywą, ale ta inicjatywa, oferta nie dociera do głuchych. Więc przypuszczalnie może być to kwestia tego, że jest słabo rozpropagowana, rozreklamowana oferta. [...]

VII. "Brak informacji w komunikacji miejskiej o zmianach trasy lub awariach dostosowanych do osób Głuchych"

W autobusach najczęściej występują komunikaty głosowe, niedostępne dla osób niesłyszących. Brakuje choćby napisów z informacją na wyświetlaczach.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *W środkach komunikacji, ale komunikacji miejskiej, transportu miejskiego – brak informacji przystosowanych, dostosowanych do osób głuchych dotyczących ewentualnej awarii czy zmiany trasy. Mówię o tym, ponieważ ja jestem osobą słabo słyszącą, choć mogłoby się wydawać aż dziwne, tak, bo jestem dobrze zrehabilitowana. Natomiast sama mam z tym kłopot niejednokrotnie kiedy jadę autobusem i nagle widzę, że kierowca coś mówił, ale ja nie zrozumiałam co, bo ze słuchu też nie wszystko rozumiem. Nagle autobus skręca i jedzie zupełnie inną trasą. I ja nie wiem, co mam robić. Nie wiem czy on całkowicie zmienia trasę, czy po prostu tylko objeżdża coś. I zaczynam się stresować, wysiadam z autobusu, biegnę, wracam, zmieniam transport, zmieniam numer autobusu. Po czym się okazuje, że ten autobus jechał w miejsce mojej pracy, ale zupełnie inną trasą. Czy przykładowo awaria autobusu – i kierowca też coś mówi. Ja wysiadam, bo nie chcę się spóźnić do pracy, a tyle co wysiadłam, drzwi się zamykają i autobus odjeżdża, bo to była chwilowa awaria. Także moim zdaniem tutaj też powinny być jakieś kroki podjęte w tym kierunku. Przykładowo – skoro mamy wyświetlacze, reklamy to można by było te wyświetlacze, monitory wykorzystać właśnie do wyświetlenia informacji dla osób głuchych. Tak? Widzę, że się część tutaj z Państwa ze mną zgadza. Bardzo się cieszę. [...]*

VIII. "Błędny system edukacji"

Jest to wspomniany również wcześniej na debacie środowiskowej 15.06.2016 w Krakowie postulat o dwujęzycznej edukacji dla osób Głuchych, gdzie pierwszym językiem ma być język migowy, natomiast język polski jako język obcy. Brak takiego rozwiązania stanowi barierę dla poziomu kształcenia osób niesłyszących, mającej również wpływ na odbiór treści kulturalnych. Więcej w tym temacie zostało wymienionych w obszarze edukacji w sprawozdaniu z debaty 15.06.2016.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *Błędny system edukacji, o czym też tutaj było już wielokrotnie wspomnianie – że dzieci słyszące powinny być uczone języka migowego, a dzieci głuche, słabosłyszące powinny być uczone języka polskiego, jako obcego. I jeżeli zaczniemy od błędnego systemu edukacyjnego to te problemy zostaną zniwelowane, tak naprawdę. Bo jeżeli dzieci słyszące nauczą się języka migowego, sposobu funkcjonowania, komunikacji, podejścia, kultury głuchych – to nie będzie tutaj już kłopotu. Natomiast osoby głuche będą, jeśli nie biegle to przynajmniej w stopniu komunikatywnym, na piśmie mogły się porozumieć czy też odczytać. Nie będzie problemu później na studiach, że – może nie powinnam o tym mówić, ale osoby głuche na studiach, na przykład, zlecają pisanie pracy licencjackiej czy magisterskiej innym osobom, ponieważ ich kompetencje językowe w języku polskim są niewystarczające do napisania takiej pracy. I to też jest ważny problem, który należy, moim zdaniem, poruszyć. I jeszcze na sam koniec, już po czasie, wymyśliliśmy, że brakuje – chyba właściwie nikt z nas nie zna ani jednego przewodnika turystycznego, który mógłby oprowadzić po mieście czy choćby po jakimś ośrodku kultury.*

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: *Jest to rozporządzenie z 29. grudnia 2014 roku, jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, które mówi o tym, że szkoły, instytucje dydaktyczno-oświatowe mogą wystąpić do Ministerstwa z programem nauczania języka migowego. To jest uzależnione od grupy wiekowej. To jest od 3 do 6. godzin tygodniowo – to nie może przekroczyć. Jest taka możliwość w rozporządzeniu. Z tego można korzystać. Z tym, że no nie wszystkie szkoły – na palcach jednej ręki mogą wymienić ile szkół z tego rozporządzenia skorzystało. Po prostu jest mała świadomość społeczna i niewiele osób posiada informacje, jeżeli chodzi o różne rozporządzenia i ustawy.*

IX. "Brak lub mała świadomość potrzeb osób Głuchych w społeczeństwie"

Temat wielokrotnie poruszany także na debacie środowiskowej osób Głuchych 15.06.2016 w Krakowie. Poniżej wspomniane są przykłady świadomości potrzeb osób Głuchych, wśród urzędników. Są więc pozytywne przykłady, aczkolwiek jest jeszcze wiele do zrozumienia, zanim brak świadomości przestanie być barierą.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] *jestem urzędnikiem w Urzędzie Wojewódzkim, więc to też jest nieprawdą, że w urzędach pracują same barany. I chciałam powiedzieć, że też jestem psychologiem, tak, i sama na własny koszt uczę się języka migowego, ponieważ wiem, że brakuje po prostu specjalistów z językiem migowym. To też nie jest tak, że ktoś mi finansuje to tylko po prostu*





sama, we własnym zakresie muszę się o to starać. I jeśli chodzi o informacje – tak, mam tego świadomość – jeśli chodzi o język migowy wśród urzędników. Jeżeli nie będziemy, my, jako środowisko osób niesłyszących, słabo słyszących czy głucho-niewidomych – nie będziemy informować naszych kolegów, na przykład z pracy, że są takie grupy, są takie środowiska i są takie możliwości jak kursy języka migowego – no to takie osoby nie będą w ogóle o tym wiedziały. Myślę, że my, jako osoby też zdrowe – otoczenie, rodzina, przyjaciele, znajomi czy pracownicy różnych fundacji, stowarzyszeń, urzędów – powinniśmy informować i mówić społeczeństwu. Bo tutaj chodzi głównie o tą świadomość społeczną.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2: Jeszcze tak z doświadczenia mojego mogę Państwu powiedzieć, że oczywiście pieniądze są – nawet jeżeli nie są wprost dla tłumacza języka migowego czy na obsługę osób głuchych – to kreatywna, że tak powiem, gmina jest w stanie zrobić bardzo wiele. Im mniejsza gmina tym tak naprawdę ta kreatywność jest większa z tego, co widzę. Także urzędnicy nie są baranami. Zwłaszcza jeżeli mają otwarte serca. Co się zdarza. To nie jest tak, że to jest ciągle taki skostniały beton, którego nie da się skruszyć. Ja wiele razy spotykam bardzo dużo życzliwości. Im mniejsza gmina tym ta życzliwość jest większa. I powiem Państwu szczerze, że zdarzyło się tak, że MOPR chciał bardzo tłumacza języka migowego, nie powiem w jakiej gminie, ale no nie mieli pieniędzy. Ale zwrócili się do burmistrza. Burmistrz powiedział: słuchajcie, mam 300 tys zł z kapsłowego, które muszę wydać na profilaktykę alkoholową; głusi to także mogą być alkoholicy. Oczywiście, że mogą, bo każdy z nas może być tym alkoholikiem. Dlatego MOPR dostał urządzenie – telefon z tłumaczem z języka migowego online jako narzędzie profilaktyczne jeśli chodzi o alkoholików, tak. Jesteś głuchy? Masz problem alkoholowy? Tu możesz przyjść, porozmawiać, rozwiązać swoje problemy, a jednocześnie z tego samego telefonu korzysta się również do innych spraw i załatwiania innych spraw urzędowych z wykorzystaniem tłumacza języka migowego. I zostało to sfinansowane z kapsłowego w gminie, czyli z podatku od akcyzy alkoholowej sprzedawanej na danym terenie gminy. Także, jak się chce – to można. I te pieniądze zawsze się znajdzie. Tylko więcej trzeba chcieć. Więcej życzliwości. Nie można mówić: nie, nie można, nie da się. Bo to są sprawy społeczne. Tak, jak powiedziałem. Jeżeli sprawa dotyczy wywozu śmieci czy czegoś tam – to przeżyjemy. A jeżeli sprawa dotyczy – społeczna, dotyczy obywateli, tak, polskich, to urzędy powinny, że tak powiem, kombinować, kreatywnie sięgać po te środki. Jak





nie z tego miejsca, to z innego. Po to, żeby rozwiązywać problemy, a nie rozkładać ręce mówiąc, że nie ma pieniędzy. Moim zdaniem pieniądze są.

Rekomendacje- postulaty, propozycje i rekomendacje

- A. Stworzenie silnego lobby środowiska osób Głuchych, działającego na rzecz dostępu do kultury.
- B. Stymulowanie oddolnej inicjatywy i aktywności społecznej ze strony samych osób Głuchych.

Opis uzupełniający dot. wskazanych rekomendacji:

A. "Stworzenie silnego lobby środowiska osób Głuchych, działającego na rzecz dostępu do kultury"

Poniższa propozycja rozwiązania dotyczy przede wszystkim eliminacji barier I (brak dostępu do tłumaczy języka migowego w instytucjach kultury: kino, teatr, galerie sztuki, muzea, opery itd.) oraz II (problem barier mentalnych i poznawczych pracowników instytucji kultury).

Przykładowa wypowiedź uczestnika 1: *To taki pomysł raczej biznesowy. Trzeba, moim zdaniem, stworzyć bardzo silne lobby jakby środowiska osób głuchych, tłumaczące na zewnątrz, z kolei, różnym możliwym, którzy decydują w środowisku kultury – w kinach, w teatrach, także jakieś obiekty sportowe – że głusi to także obywatele, którzy chcą korzystać z kultury, jeżeli tylko komunikacja będzie dobra i ten tłumacz języka migowego czy tłumaczenie w języku migowym się pojawi. I że głuchy również ma pieniądze i te pieniądze chętnie wyda na kulturę. I trzeba go traktować jako po prostu potencjalne źródło przychodu. Bo niestety, ale w świecie w jakim żyjemy no to pieniądź rządzi i jeżeli, założymy, sieć Cinema City, może taki przykład, tak – traktowałaby środowisko głuchych, te 300 tys osób w Polsce, jako konkretny pieniądź, który może do nich trafić to i pewnie seanse z tłumaczem języka migowego pojawiłyby się dość szybko. Warto tutaj podkreślić też takie oddolne inicjatywy. Na przykład Teatr Andersena w Lublinie dla dzieciaków robi co jakiś czas spektakle z tłumaczem języka migowego. Tłumacz staje po prostu obok na scenie, czy obok sceny i głuche dzieciaki idą na spektakl. I to jest coś pięknego. Pięknie pokazujące, że jak się chce i oczywiście też musi być tłumacz, tak – to się da, tak.*

B. "Stymulowanie oddolnej inicjatywy i aktywności społecznej ze strony samych osób Głuchych"

Podobnie jak wyżej, chodzi tutaj o siłę sprawczą oraz o aktywne dbania o własne interesy.





Przykładowa wypowiedź uczestnika 1 (fragment): [...] Oczywiście, jeżeli głusi się nie ruszą, jeżeli głusi sami nie będą chcieli zmian – to się nic nie zmieni. To wszystko zależy od osób głuchych. W momencie kiedy jest organizowane jakieś przedsięwzięcie, jakaś inicjatywa, jakieś działanie dla osób głuchych – jest to robione pod nich, jest robione właściwie na ich życzenie – i nie przychodzi nikt z osób głuchych, no to jednak o czymś świadczy, tak. Daje to też sygnał do społeczeństwa, że jest coś robione na ich życzenie, w terminie, który sobie zażyczyli, o godzinie, którą sobie zażyczyli i nikt nie przyszedł. To też daje, to jest taki zły przekaz. Wszystko zależy też od osób głuchych.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 2 (fragment): [...] Można robić na przykład eventy, które dotyczą wąskiego grona osób zainteresowanych, wąskiego, wąskiej specjalizacji czy też hobby. To samo jest u osób słyszących. Ktoś na przykład lubi robić zdjęcia kwadratów i idzie na zdjęcia kwadratów. I nie jest to szerokie grono osób, tylko jest to 10 osób. Wąskie, ale ma tę możliwość. Podam przykład: Galeria Labirynt, u nas, w Lublinie, zamieszcza właśnie fajne eventy na Facebooku, na stronie Facebook zwyczajnie, i jest tam tłumacz języka migowego, na żywo, który czuje to wszystko, co tam się dzieje – ten świat kultury, sztuki, piękna, umie przekazać emocje osobom niesłyszącym, zainteresować grono i przyciągnąć do siebie. Bo to o tym też mowa. Aplikacja nie robi tego akurat też tutaj, nie. Także w niektórych momentach i aplikacja się zgadzam, fajnie. Ale w niektórych wydarzeniach gdyby był ten tłumacz na żywo zafundowany. Nie wiem, jak Galeria Labirynt sobie z tym poradziła, że ma tłumacza i że go refunduje, nie wiem. Być może szef jest wspaniały i zamiast odłożyć sobie na kapsłowe, sobie odkłada na tłumacza. Nie wiem. Być może. Był projekt, tak, to Państwo tu wiedzą bardzo dobrze.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 3: Ja bym jeszcze na przykład zaproponowała tutaj, bo owszem spektakle z tłumaczeniem na język migowy ok, ale można by było stworzyć jeszcze na przykład jakieś inicjatywy żeby tych głuchych tak naprawdę wciągnąć w tą sztukę. Nie tylko w ten sposób, żeby byli widzami, odbiorcami, ale też żeby tą sztukę tworzyli. Czyli przykładowo, może na przykład spektakle w teatrze, teatr cieni, tak? Mamy słyszącego aktora i mamy głuchego aktora. Na wzór na przykład Czech.

Przykładowa wypowiedź uczestnika 4: Ja jeszcze tutaj nawiążę do Galerii Labirynt. Rzeczywiście Galeria jest bardzo dostosowana do odbiorców niepełnosprawnych. Obecnie jest wystawa sztuki współczesnej „Na opak”, która jest dedykowana dzieciom, ale można ją też udostępniać osobom niewidomym, glucho-niewidomym i niesłyszącym. Jeśli chodzi o





Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



zaangażowanie w ogóle osób niesłyszących, czy głuchych w sztukę, kulturę – to tak, jak analogicznie – osoby sprawne, zdrowe są wolontariuszami w różnych instytucjach, to też zapraszamy osoby niesłyszące, słabo słyszące, na przykład, do takiej Galerii Labirynt, gdzie można być wolontariuszem, uczestniczyć w sztuce, przygotowywać tą sztukę, prezentować, realizować się, bo wiem, że osoby niesłyszące, słabo słyszące są również bardzo utalentowane. O tym się nie mówi, dlatego, że te osoby po prostu siedzą w domach i nikt ich do tego nie zachęca. Druga sprawa to na UMCS'ie – już kończę – w tym roku akademickim 2016/2017 będzie uruchomiony po raz pierwszy kierunek studiów podyplomowych „Udostępnianie sztuki i kultury osobom niepełnosprawnym”. Zapraszam Państwa. Rekrutacja jest jeszcze otwarta. Będzie tam poruszany temat wszystkich niepełnosprawności i w tym właśnie osoby niesłyszące, słabo słyszące, niewidome, głucho-niewidome itd. Więc myślę, że jeszcze wszystko przed nami. Po prostu musimy robić coś razem, tak. Pokazywać się, mówić o tej niepełnosprawności. Wspólnie działać. Nie siedzieć w domu i nie narzekać, nie krytykować. Tylko po prostu ruszyć się z domu, pójść do ludzi, którzy chcą z wami, z nami rozmawiać i myślę, że będzie lepiej.



■■■ | DZP
więcej niż prawo

[LFOON]
Sejmik Wojewódzki

